

DZIENNIK KUJAWSKI

ABONAMENT

miejsce wynosi w ekspedycji 1,70 zł — w agencjach 1,75 zł, z odnośnikami 1,80 zł — na pocztach już z odnośnikami kwartalnie 4,15 zł, miesięcznie 1,38 zł, w agencjach samiej. 2 — zł, pod opaską w Polsce 4 — zł. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przesładek w kasie, strajków i t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, abonentci nie mają prawa do odszkodowań.

Dyrektor wydawnictwa: Kazimierz Ziętkowski.



CENA OGŁOSZEŃ

Miejsce milimetrowe jednolite 10 groszy, w dziele reklam. — za tekstem redakcyjnym — milimetr 30 groszy, w tekście 40 groszy, za ogłoszenia na pierwszej stronie mm. 60 gr. — Konto czek. P.K.O. Poznań 24 904847. Konto bankowe: Powiat. Kasa Oszczędności i Bank Ludyczny • Inowrocław. Telefon 4 d m i a s i t r a c e j i n r. 124. — Telefon redakcji n r. 201. Za ogłoszenia podane telefonem nie bierze się odpowiedzialności.

Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Cieślak.

POLSKI BANK ZWIĄZKOWY

Bydgoszcz, ul. Jagiellońska 54

Ostatni w Górnym 23 stycznia 11 przyjmują w depozyty terminowe i bieżące na korzystnych warunkach.

Niema złego, coby na dobre nie wyszło.

Możemy ze smutną satysfakcją stwierdzić że pierwszy bodaj w prasie polskiej zwracaliśmy uwagę na konieczność wytworzenia w szerszych masach społeczeństwa świadomości koniecznej obrony gospodarczej wobec zagrożeń z Niemcami. Zwracaliśmy uwagę, że zarządzenia władz okazały się bezsilne, jeżeli równocześnie nie wytworzyły się zwarty front wśród społeczeństwa w obronie życia gospodarczego i jednej z najtrudniejszych zdobyczy lat ostatnich — ustabilizowanej waluty. Stan wojny gospodarczej, nawet jeśli ją eufonicznie nazywać z targiem czy chrzylowem nieporozumieniem — nie jest stanem normalnym i wymaga od stron wojujących napęcia maksimum wysiłków, zimnej krwi i spokoju.

Ostatni atak niemiecki wymierzony przeciwko ustaleniu kursu złotego był atakiem z przemyślanym i zgóry skazanym na niepowodzenie. Niemcy mają zbyt mały zapas waluty polskiej aby atak na giełdach zagranicznych prowadzić mogli przez czas dłuższy. Chodziło im raczej o co innego — o wywołanie panicznych nastrojów wśród samego społeczeństwa polskiego pamiętającego niedawne jeszcze czasy panowania pozbawionej żadnego zabezpieczenia marki polskiej. Zachwianie się kursu złotego na giełdach zagranicznych miało być tylko hasłem wywołania powrotnej fali nieudzielnego spekulacji walutowej w Warszawie, co z kolei dopiero mogłoby oddziaływać na nastroje giełd zagranicznych.

Przyznać trzeba, że uczyniono nie albo bardzo niewiele, aby szerokie masy w Polsce przygotować przeciwko podobnej intrydze. Co więcej nawet: w perspektywie ostatnich wypadków można zdać sobie dopiero całkowite sprawę o poważnych szkodach, jakie w psychice zbiorowej spowodowały nie pomyślane i niezbyt fortunne zarządzenia Banku Polskiego o nieprzyjmowaniu bilonu. Szeroka publiczność z trudnością zdaje sobie sprawę że prawo emisyjne skarbu do wypuszczenia bilonu nie tylko nie zostało przekroczone, lecz nie jest nawet jeszcze wyczerpane. Powiększenie się stosunku pomiędzy obiegami bilonu a obiegami banknotów nie wynikało w najmniejszej z nadmiaru bilonu, lecz ze skurczenia się obiegu banknotów, wywołanego odplywem walut zagranicznych z jednej strony a chęcią wysokiego zabezpieczenia banknotów z drugiej. Obieg bilonu mógł powodować pewne niedogodności, nie nasunąłby jednak obaw, gdyby nie zarządzenia Banku Polskiego o nieprzyjmowaniu bilonu. Żywioły wrogi miały tu okazję do rozpuszczania najfantastyczniejszych pogłosek o rzekomej inflacji bilonowej i wywołania krótkotrwałego zjawiska drągania bilonu. — W ten sposób stworzono szczerne poprzez która nastroje szerokiej warstwy wspaniałej można było truć nawiary w stałość kursu złotego polskiego. Gdy po kilku dniach przekonano się o szkodliwości zarządzenia i cofnięto je nie tylko jako szkodliwe, lecz jako żłoga błędne. Trudno było jednak odrzucić zarządzenie, jakie wydanie niepotrzebnego zarządzenia wywołało. Z wrażenia tego skorzystało przede wszystkim Niemcy, aby przez ten wyłonił zaufania do złotego — zaufaniu zadać dosłownie.

Jak mniemania można szeroka publiczność znalazła sobie dość siły, aby przeciwstawić się temu zamachowi i nie pozwolić wciągnąć w wir spekulacji. Paniczne nastroje odsycające przez czarno-giełdźarzy nie rozlały się szerzej, czego wynikiem było załamanie się ofensywy przeciwko walucie polskiej. Należy mieć nadzieję, że ta burza zakończy się krótkotrwałym okresem niepokoju, przynosząc równocześnie niedające się zaprzeczyć wyniki doświadczenia. Okazało się, że sam fakt wojny gospodarczej z Niemcami nie był dostatecznym do

obudzenia w społeczeństwie ukrytej energii do walki. — Poprostu nie zdawano sobie sprawy, wojna naprawdę już się rozpoczęła. Ludzono się nadziejami, że po krótkich harchach na polu zakazów celnych zostanie zawarty pokój. Ujemnych skutków wojny nie zaczęto odczuwać. Dopiero atak na złotego jak można sądzić poruszył głęboko zarówno społeczeństwo jak i prasę. Kżuciono głośno hasło ograniczenia do minimum importu, zorganizowania społeczeństwa przeciwko towarom zagranicznym w ogóle, a niemieckim w szczególności. Hasło to ma ten głośniejszy rezonans, że związane zostały z aktualnością doby — chwilowym spadkiem złotego. Sądziłszy w swych artykułach z przed

kilku tygodni, że ostatnią chwilę organizowania społeczeństwa do walki gospodarczej jest początek wojny celnej z Niemcami. Okazało się jednak, że na to aby społeczeństwo uświadomiło sobie potrzeby obrony trzeba było nietylko już wojny, ale ostrego ataku wężca. Oby atak ten przyczynił się do zjednoczenia wszystkich pod wspólnym hasłem obrony i oby zapal ku tej obronie nie był przemiłującym ogniem lecz przetworzył się w trwały zorganizowany i pewno dążący do zwycięstwa wysiłek zbiorowy.

Jeżeli to nastąpi — wdziedzić być może Niemcom za pomysł ataku na złotego.

H. J.

Niemieckie oświadczenie w sprawie optantów.

Wywiad z min. Stresemannem. — Umowa wiedeńska z dn. 25. sierpnia 1924. — Obawy niemieckie i zamiary odwetu.

Berlin, 3. 8. (Pat.) W sprawie optantów udzielił dziś min. Stresemann wywiadu korespondentowi „Breslauer Neuste Nachrichten“. W wywiadzie Stresemann oświadczył m. in., że podczas gdy rząd niemiecki od lat stał na stanowisku, że obustronni optanci mają prawo, a nie obowiązek przeniesienia się do kraju, za którym optowali, rząd polski twierdzi, że optanci są do tego zobowiązani. Dodano również, że niemiecka kwestia ta była długo rozpatrywana i ostatecznie została zatwierdzona na niekorzyść Niemiec. Dalsze rokowania tyczyły się wobec tego tylko pewnych ułatwień zarówno co do ilości optantów jak też łagodniejszego przeprowadzenia całej tej kwestji. Rezultatem tego była umowa wiedeńska zawarta dnia 25 sierpnia 1924 r., która w międzyczasie stała się ustawą zarówno w Niemczech jak i w Polsce. Po umowie wiedeńskiej rząd niemiecki starał się w rokowaniach z Polską

zmniejszyć liczbę zobowiązanych do wymiagowania optantów, rokowania te jednak pozostały bez żadnego rezultatu. Wobec tego, że zorganizowane transporty optantów polskich opuściły już Niemcy i mieszkania optantów niemieckich w Polsce zostały zarekwirowane, należało się liczyć z tem, że Polska wydała wszystkich optantów niemieckich pozostających jeszcze na terytorjum Polski i Niemczech do uwolnienia w ciągu najbliższych miesięcy. Wobec powyższego rządu niemiecki musiał niestety wydać 8 000 optantów polskich a mieszkania ich zapewnić dla powracających z Polski Niemców. Tak więc ze strony niemieckiej uczyniono wszystko, by doli wydatkowych z Polski ulżyć. Ze swej strony uczyniliśmy wszystko — rzekł minister — by w kwestji optantów dojść do porozumienia, odpowiadającego zasadom pokojowego współżycia między narodami.

„Przyjęcie, jakie Niemcy zgotowali swoim wychodźcom, urąga wszelkim opisom“.

Berlin, 3. 8. (Pat.) W ostatnich czasach dzienniki berlińskie nagrywały się z rządu polskiego, że nie poczynił żadnych przygotowań dla powracających z Niemiec optantów polskich i donosiły, że powracający do Polski optanci narażeni są w Polsce na głód i nędzę. W przeciwieństwie do tych kłamstw godzi się przytoczyć szczegółowe sprawozdanie, które przesłał współpracownik „Berliner Zeitung am Mittag“ z Pily do swego dziennika, w sprawozdaniu tem czytamy: Napływ wydatkowych z Polski Niemców w nocy z dnia 31 lipca na 1 sierpnia osiągnął punkt kulminacyjny. W ciągu 24 godzin przejechało granicę przeszło 3 000 wychodźców. Przyjęcie, jakie Niemcy zgotowali wychodźcom urąga wszelkim opisom. Umowa w sprawie terminu wysiedlenia optantów podpisana została we Wiedniu dnia 30 sierpnia 1924 r., termin więc 1 sierpnia 1925 r. był dobrze rządowi znany, a jednak rząd nie przygotował się na przyjęcie wychodźców. Umieszczono ich w zabudowanych dawniej fabrykach lotniczej Albatros, a gdy nie starczyło miejsca, skierowano wychodźców do budynków szkolnych. Jeny wojenni w czasie wojny byli bardziej liczni

rozmieśczeni, aniżeli wychodźcy powracający do ojczyzny. Pierwszej nocy wychodźcy spali na gołej ziemi. Mimo nadludzkich wysiłków komendant obozu nie dał sobie rady z rozmieszczeniem wychodźców. Stosunki sanitarne są wprost niesłychane. Wskutek braku opieki lekarskiej wydarzyło się już kilka wypadków śmierci i kilka wypadków chorób zakaźnych. Z 20 noworodków, które w obozie koncentracyjnym przyszły na świat, zmarło kilka wskutek braku wszelkiej opieki. Ludność niemiecka jest do żywego oburzona niedbałością okazaną przez rząd przy przyjęciu wychodźców niemieckich. Zdaje się, że popelniono zasadniczy błąd, skierowując wszystkie grupy wychodźców w jedno miejsce, zamiast rozdzielić je na rozmaite miejscowości.

Berlin, 3. 8. (A.W.) „Vorwärts“ donosi, że sytuacja w jakiej znaleźli się optanci, którzy opuścili Polskę, jest zupełnie niegodna Niemiec. Stan zdrowotny w obozie koncentracyjnym w Pile pozostawia bardzo dużo do życzenia. Między optantami rozszalała się m. j. choroba, których ofiarą padło czworo dzieci.

Nasze sprawy.

Pielgrzymka polska u Ojca św.

Rzym. (PAT.) Papież przyjął na audjencji pielgrzymkę polską złożoną z 300 osób.

Min. Skrzyński zgęga się z narodem amerykańskim.

Nowy Jork. (PAT.) W wygłoszonem tu przez radio przemówieniu do ludności amerykańskiej p. min. Skrzyński opisał wrażenia ze swego dotyczącego pobytu w Stanach Zjedn., które opuszcza z zalem. P. minister wspominał, iż przybył do Ameryki w celu wyrażenia wdzięczności narodu polskiego dla narodu amerykańskiego i podkreślił uczucia przyjaźni, jakie żywi Polska dla Ameryki, oraz wspólność aspiracji obu narodów. P. minister zaznaczył, iż we wszystkich miastach amerykańskich ze zdziwieniem spotykał Polaków z pochodzenia, zajmujących wysokie stanowiska w służbie publicznej, handlu i przemyśle. Przemówienia swoje zakończył p. min-

ster podziękowaniem narodowi amerykańskiemu za niezwykłe serdeczne przyjęcie jakiego doznał, oraz wyraził radość z powodu tego, że miał możliwość wejść w osobisty kontakt z prezydentem Stanów Zjedn. oraz innymi osobistościami amerykańskimi.

Optanci niemieccy protestują

Berlin. (AW.) Optanci niemieccy obojujący w Pile wystosowali do rządu Rzeszy telegram z protestem przeciw wydataniu ich. W depeszy żądają poprawy ich sytuacji, jak również zastosowania odpowiednich represji wobec Polski, a mianowicie wydatenia odnośnej ilości Polaków z Niemiec.

Wymiana więźniów wojennych i cywilnych pomiędzy Polską i Litwą.

Ryga. (PAT.) Trzecia konferencja przedstawicieli Czerwonego Krzyża Polskiego i Litewskiego zakończyła się wczoraj, po osiągnięciu porozumienia w sprawie wymiany więźniów wojennych i cywilnych. Ustalono, że najpierw będą wymienieni więźniowie, skazani na dożywotne roboty przymusowe. Konferencja doszła do porozumienia również w tym kierunku, że partyzanci, rekrutujący się z okolic Wilna oraz inni więźniowie polityczni, nie będą skazani na śmierć, a położenie ich będzie polepszone. W ciągu późniejszego uregulowania tej kwestji zbierze się we wrześniu w Rydze nowa konferencja.

Delegacja litewska pozostanie tu jeszcze kilka dni.

Modlitwa za ojczyznę i prezydenta.

Zgodnie z art. 7 konkordatu Polski z Watykanem, władze duchowne archidiecezji warszawskiej użyły już modlitwy za Rzeczpospolitą i prezydenta. Modlitwa ma być śpiewana we wszystkich kościołach i zakonach po sumach w niedzielę 1 w dniu święta narodowego 3-go maja. Modlitwa jest bardzo podniosłą treścią i napisana jest w języku łacińskim. Prawdopodobnie przetłumaczona będzie na język polski, ponieważ konkordat nie zabrania modłów oficjalnych w języku ojczystym.

Tekst tej modlitwy brzmi:

Kapłan: Zbaw, Panie, Rzeczpospolitą naszą.

Lud: Nadzieję pokładającą w Tobie Boże mój.

Kpl.: Zeslij Jej, Panie, pomoc swą i miłość.

Lud: I z Syonu strzeż Jej.

Kpl.: Niechaj nie pomoże Jej nieprzyjaciel.

Lud: A syn nieprawości niech Jej nie szkodzi.

Kpl.: Niech przyjdzie pokój z mocy Twojej.

Lud: I obfitość w twierdzy Twojej

Kpl.: Panie, wysłuchaj modlitwy mojej.

Lud: A wołanie moje niech przyjdzie do Ciebie.

Kpl.: Pan z dachem Twoim.

Lud: I z dachem Twoim.

Modlimy się.

Broń, prosimy Cię, Panie za przychylną na błogosławionej Marii zawsze Dzieł, cy, Królowej Polski i Świętych naszych patronów, Rzeczpospolitę od wszelkiej przeciwności, a korząc się Tobie sercem, ośm, od zasadek nieprzyjaciół miłościwie ochraniaj.

Wyciągnij, prosimy Cię, Panie, prawicę niebieskiej pomocy stądze Twojemu N., prezydentowi Rzeczypospolitej, ty by Cię całym sercem szukał, a o do Ciebie godnie prosł, osiągnąć sobie zaszczyt. Przez Chrystusa Pana naszego Amen.

Kpl.: Niech pomoc Boża pozostaje zawsze z nami. Amen.

Nasza sytuacja walutowa.

Ministerstwo Skarbu komunikuje: Nasza sytuacja walutowa przedstawia się dziś w sposób następujący: stan rachunków Banku Polskiego na dzień 20 b.m. w kasie zapas złota 121,3 milj. zł, walut dewiz netto 91,1 milionów złotych, portel wekslowy 300,3 milionów złotych, obieg siletoz bankowych 440,8 milionów złotych. Stan ten jest zupełnie zadawalający, jakkolwiek bowiem nastąpił w ostatnich czasach odpływ walut z Banku Polskiego, to jednak towarzyszyły mu znaczne skurczenia się obiegu banknotów, tak że pokrycie procentowe emisji banknotów złotem i walutami obcymi wynosi przeszło 48%, a więc znacznie przewyższa ustawowe przewidziane 30% pokrycie. — Odpływ walut z Banku Polskiego wynosił dotychczas około 40 milionów złotych miesięcznie i miał w ostatnich miesiącach dążność raczej ku zmniejszeniu się. Odpływ ten, jako następstwo bierności bilansu handlowego ma rzecz jasną, że wywołany nieurodzajem importu znaczenie przejściowe. Jeżeli się port zboża i maki w miesiącu maju wywoził prawie 40 milionów złotych, zaś po obecnych znich może Polska nie tylko zboża i maki nie importować, lecz wywozić te artykuły po żniwach w wartości co najmniej 20-30 milionów złotych miesięcznie, to jasnym będzie, że już od sierpnia liczyć się należy ze znaczącym dopływem walut do kraju. Ponadto pamiętać trzeba o znacznym ograniczeniu importu, który nastąpi wobec wprowadzenia restrykcji przywozu z zagranicy szeregu towarów luksusowych oraz takich, które dotychczas importowane były z Niemiec. W tych warunkach wywołana została znaczna kursa złotego na giełdach zagranicznych (szczególnie w Gdańsku i Berlinie), na którą rynek krajowy dotychczas jeszcze nie reagował. Zapasy złotych, które posiada zagranica w formie wypłat na Polskę, zostały rzucane na rynki zagraniczne, do tego dołączyła się podaż dewiz na Polskę w bilanco bez pokrycia. Zważywszy, że Polska już dziś, po realizacji zbiorów wstępuje w okres zrównoważonego bilansu handlowego i że nie tylko niema u nas objawów inflacyjnych, lecz przeciwnie mamy dużo zmniejszenia się ilości banknotów w obiegu, nie można mieć wątpliwości co do tego, że atak na złotego nie wytrzyma próby na dalszą metę i musi się załamać. Przebieg w tym kierunku jest zupełnie normalny, kursujące gdzieśkolwiek zagranicą, są bezpodstawne. Emisje nowych biletów zdawkowych dwu i pięciolotowych zaś służą do zastąpienia wycofanych z obiegu i bardzo już zniszczonych jedno i dwulotówek pierwszej emisji. Wzrost natomiast obrotu srebra. Ogromne zapotrzebowanie monet zdawkowych w związku z wypłatami w czasie żniw — sprawiła, iż mimo braku jakichkolwiek obecnie ograniczeń ze strony Banku Polskiego w przyjmowaniu pieniędzy zdawkowych bilon i biletów zdawkowe nie wracają do Banku Polskiego, a w ostatnich czasach Bank Polski wskutek zapotrzebowania na pieniądze zdawkowe zmniejszył swój własny zapas bilonu (maksimum 5% emisji) na 18 milionów zł, podczas gdy na dzień 30 kwietnia br. posiadał on w bilonie 28,3 milj. zł. Nie potrzeba dodawać, że obieg pieniędzy zdawkowych, przewidziany ustawą monetarna w wysokości

z złotych na głowę ludności, nie została dotychczas w całej rozciągłości wykorzystana. Budżet Polski na rok bieżący uchwalony przez Izbę prawodawczą jest całkowicie zrównoważony. Suma wydatków w kwocie 2,160 milj. zł. jest pokryta dochodami preliminarzowymi zupełnie realnie, czego dowodem jest fakt, iż dochody z danin publicznych i monopolu dają w pierwszym półroczu z góry 45% kwot preliminarzowych, mimo że terminy płatności podatku majątkowego, dochodowego, gruntowego i innych przypadają na drugie półrocze. Wydatki Państwa Polskiego wynosiły w pierwszym półroczu rb. 44% czyli 952 milj. zł. a więc o 130 milj. zł. mniej, niż połowa budżetu calorocznego. Cyfry te wykazują jasno, że budżet Polski również jest całkowicie zrównoważony. (AW).

Z zagranicy.

Latarnia morska ku czci poległych w czasie wojny.

Notre Dame de Lorette. (PAT) Odbyła się tu uroczystość oddania do użytku publicznego latarni morskiej wzniesionej ku czci poległych w czasie wojny. Przemawiając na uroczystości Painlewe powiedział między innymi: bez względu na to jak bardzo ciężkie są rany, które zadała nam wojna, bez względu na to jak potężne są siły złego, które drzeją cały świat, winniśmy dążyć do tego, by zapomniała sprawiedliwość w stosunkach między nami a tymi, którzy walczyli przeciwko nam. Tylko za tą cenę może być zbawiona Europa. Początek sprawiedliwości nie jest w sprzeczności ze siłą a wielokrotnością z przynależnością. Latarnia nie tylko budzić będzie nigdy nie wygasłe wspomnienie o tych, którzy w śmierci znaleźli pojednanie, lecz także ukazywać będzie na horyzoncie nocy świetlane znaki przyszłego braterstwa.

Demonstracje komunistyczne w Berlinie.

Berlin. (PAT) Dnia 2 b.m. w rocznicę wybuchu wojny komunistki urządziły demonstrację, która naogół miała przebieg spokojny. W jednym tylko wypadku, kiedy przedstawiciele policji usiłowali wyrwać z rąk demonstratorów karykaturę Hindenburga, przeszło do starcia. Jeden z demonstratorów został aresztowany.

Nowa wyprawa do bieguna północnego.

Nowy Jork. (AW) 1 b.m. przybył tu słynny badacz bieguna północnego Elsworth, który towarzyszył Amundsenowi w ostatniej jego wyprawie do bieguna. Elsworth owdziedził dziennikarstwo, że podejmie ponownie próbę, dotarcia do bieguna północnego w wyprawie, kierowanej przez Amundsen. Elsworth spodziewa się, że dochody ze sprzedaży filmów i odczytów pokryją wydatki, związane z przygotowaniem nowej wyprawy.

Odezwa Abd-el-Krima.

Paryz. (AW) „Journal” donosi, że Abd-El-Krim ogłosił odezwę, w której zaprzecza wobec sprzyjających mu plemion doniesieniom o kooperacji wojskowej

Francji i Hiszpanji. Państwa te nieawierają się raczej — głosi odezwa — poczem wyraża nadzieję przyszłego zwycięstwa. Francja będzie zmuszona do uznania niezawisłości Rify i zapłaci odszkodowanie. Stąd widać, że kooperacja Francji i Hiszpanji musiała wywrzeć deprymujące wrażenie na stroniakach Ab-El-Krima.

Niemiecki ruch lotniczy w Prusach Wschodnich.

Królewiec. (PAT) W nadprzydłum królewieckim odbyło się posiedzenie w sprawie zorganizowania ruchu lotniczego w obrębie Prus Wschodnich. Uchwalono utworzyć plac lotniczy w Olsztynie, Tyłży, Malborcu i Elblagu oraz połączyć te miasta z siecią międzynarodową w Królewiec lub w Gdańsku. Ze strony rządu mają być przeznaczone na prowincjonalny ruch lotniczy odpowiednie dotacje. Ruch lotniczy rozpocząć się ma w roku przyszłym.

Co mówią socjaliści o socjalizmie, o kościele, państwie i rodzinie.

Bebel: zostawia niebo aniołom i wróblom, bo „okrom materji i człowieka nie istnieje”. — Marks: „Zniesienie religji, jako szczęścia ludu, jest przyczynkiem do rozwoju szczęścia rzeczywistego”. — „Vorwärts 1890 Nr. 301: „Wiemy, że chrześcijaństwo nie przyniosło nam zbawienia. My, socjaliści, nie wierzymy w Zbawcę. Nie człowiek, nie Bóg w ludzkiej postaci, nie Zbawiciel ocali ludzkość od zguby. Zbawi sama siebie ludzkość (socjalizm) pracujący”. — Liebknecht 1890: „Szkoła musi być znużoną przeciw Kościołowi”. — Dr. Aron 1907: „Przec z religją ze szkoły”. — Lozifsky Social Monatshefte 1902: „Socjalist być, to znaczy to samo co być Antychrystem”. — Dr. Alfred Nossig 1910: „Prawem i obowiązkiem żyda jest być bojownikiem socjalizmu, który zrodziwszy się z ducha żydowskiego, powołany jest aby tego ducha po całym świecie rozszerzać. Promieniejący dźwiz z Palestyny duch żydowski i socjalistyczny powinien dokończyć dzieła zdobycia świata dla socjalizmu zdrowego z ducha nozaimu” (jak u bolszewików w Rosji). — Manifest socjalistyczny 1848: „Robotnicy nie mają ojczyzny”. — Mayer: „Niech będzie przeklęta tak zwana ojczyzna” (Der Emancipations Kampf II 16). „Proletariusze wszystkich krajów łączcie się”. — Sächsische Arbeiterzeitung 13. 4.: „Robotnicy mogą się znieść na próż, przeważnie też tak czynią”. — Social dem Staat 1891 str. 133: „Zwalnianie się wzajemnie z obowiązku wierności podczas trwania małżeństwa jest rzeczą prywatną małżonków”. — Bella wychowanie państwowe dzieci: „Skoro dziecko wzrośnie znajdzie się w otoczeniu swoich rówieśników. Oczywiście matka może je odwieść, jeżeli zechce, jeśli nowy romans nie zajmie jej czasu. O tem, żeby dziecie jej mogło poczuwać się względem niej do czci, posłuszeństwa, a nawet miłości, nie może być mowy. Ma ono inną matkę, a tą jest państwo” („Spoleczeństwo socjalistyczne”). — Mene Zeit 1905, 1, 116: „Jezus pogroźony był całkowicie w zabobonnych wyobrażeniach swojej epoki”. — Bebel na kongresie w Brukseli 1895: „Dlatego trzeba uprzążyć niebezpieczeństwo w przedsięwzięciach państwa zmierzających do polepszenia bytu klas pracujących”. — Sz mol 1903: „Strajk, który wygrawa w kilka tygodni, nie jest mi taki przyjemny, jak taki, który trwa 14 tygodni, przegrany”.

— Napis na cmentarzu socjalistycznym w Berlinie:

„Ucieka życie, oto cel waszego starania, „Bo z tańej strony niema nic — niema i „martwychwstania”.

Bojkotujemy gdańskie targi jesiennie!

Otrzymujemy następujące pismo:

Z początkiem stycznia b.r. wezwaliśmy Kupiecwo Ziem Zachodnich do bezwzględnej bojkotu Targów Gdańskich, — tak przez wystawców jak i przez kupujących. Wskazywaliśmy i wówczas, że tylko god-podarcze sankcje zmuszą Gdańsk do uszanowania naszej praw, wynikających z traktatu wersalskiego.

Zorganizowane kupiectwo polskie zastosowało się w zupełności do naszego apelu, to też Targi Gdańskie kompletnie straciły cel, skończyły się poważnym stratami a polskich eksponatów i kupujących tym razem nie widziano.

Targi Gdańskie niezrażone lutem, flaszcem krzątają się obecnie do Targów jesiennych. W prasie polskiej ukazują się artykuły reklamowe zachęcające polskie skłery gospodarze do obślania Targów a nawet apelują do polskich kupców, by biernie przybywali do Gdańska.

Poniważ polityka szowinistyczna Gdańska w okresie od ostatnich Targów w zupełności nie uległa zmianie, przeciwnie każdy dzień przynosi wiadomości o szykanach, Polaków, o popieraniu idei odwetowej Niemiec i rewizji naszych granic przypominamy Kupiectwu nasz apel do bojkotu Targów Gdańskich i spodziewamy się, że nie znajdzie się polski kupiec i przemysłowiec, któryby na targach uczynił zakupy lub wystawił eksponaty.

Do prasy polskiej apelujemy, by przez nieprzyjmowanie artykułów reklamowych poparała nasze stanowisko w sprawie bojkotu i w ten sposób pośrednio przyczyniła się do powodzenia Targów czysto polskich.

Rada Związków Towarzystw Kupańskich Ziem Zachodnich Polski.

Z Bydgoszczy.

O polskości elektrycznej bydgoskiej.

Od szeregu miesięcy toczy się w Bydgoszczy sprawa elektryczni i tramwajów miejskich. Miasto w tych przedsiębiorstwach ma już dzisiaj większość udziałów i mogłoby bez poważniejszych trudności wykupić je całkowicie, postarawszy się o odpowiednią pożyczkę dla której jak sprawdziłby posiada miasto Bydgoszcz poważne szanse.

Dochozą na miastety pogłoski, że magistrat bydgoski woli iść drogą najmniejszego wysiłku i skłania się do zawarcia z dotychczasowym właścicielem elektryczni i tramwajów miejskich, berlińską „Allgemeine Lokalbahnen Kraft-Werke A. O.”, ugody, na mocy której miasto Bydgoszcz i wspomniane towarzystwo niemieckie utworzyłyby spółkę dla eksploatacji bydgoskich urządzeń elektrycznych. Projekt ugody przedłożony w tych dniach Radzie Miejskiej jest co najmniej niekorzystny i krzywdzi w wysokim stopniu interesy miasta, dając kontrahentom niemieckim rzeczową przewagę w utworzeniu się mającej spółki.

Musiał być stercem dzielnym i rzeźkim, bo choć włosy miał całkiem siwe, stąpił śmiało i pewnie. U stóp schodów zatrzymał się i obrócił trochę. Wówczas spostrzegła zdziwiona, że posiadał twarz młodą, piękną i energiczną, o brwiach czarnych i bardzo jasnych oczach szarych. Wkrótce minęła go i skierowała się wprostek placu ku domowi ciotki.

Nagle, bez zapowiedzi jakiegokolwiek, prócz ostrego luku gdzieś w górę, za szedł cały szereg szybko po sobie następujących faktów.

Wielki cień zakreślił się u stóp jej, odgłos podobny do rozdarcia czegoś wstrząsnął powietrzem, poczem rozległ się szum, jak wstąpienie obrzynię. Gdy stanęła przerażona, potężny przedmiot ruł na przed nią na bruk gumowy z chrzęstem i legł, zapiełniając, połowę placu, wyciągając ku górę skrzydła kręcące się jeszcze i uderzające powietrze, jak pietywy okropnego obrzydła kopalnego; rozbrzmiewając krzykiem i jękami Indykami: widać się życiem dugasajacem...

Mabel nie była prawie wstanie zdać sobie sprawy, co zaszło. Pchnięta gwałtownie z tyłu, runęła naprzód, zatrzymując się, drżąc od stóp do głowy, tuż przed poszarpanym ciałem mężczyzny, leżącego i rozpostartego u jej nóg. Z ust jego dobywały się dźwięki artykułowane, wśród których dołydziała wyraźne imiona Jezusa i Marii. W tejs chwili ktoś szepnął jej do ucha:

(Ciąg dalszy nastąpi).

R. H. BENSON.

Pan świata.

5) Ciąg dalszy.

Rzym oddano całkowicie stercowi w białej szacie wzamian za wszystkie kościoły parafjalne i katedralne we Włoszech i, jak słychać, ciemności średniowiecznej zapanowały tam niepodzielnie. Co do Irlandji, to, otrzymawszy autonomię, oświadczyła się za katolicyzmem i otworzyła na oścież wrota indywidualnismowi pod postacią najbardziej niebezpieczną. Anglja zgodziła się na takie życie z siebie, że śmiechem, gdyż uowolnią ją to od wrota agitacyjnego, wskutek natchnionego wyjazdu znacznej części katolików angielskich na tę wyspę, a przeto, dążąc do ducha komunistycznej polityki kolonialnej, zgodziła się też na wszelkie ułtwienia dla indywidualizmu w Irlandji, aby przez to sprowadzić go do absurdum. I oto zaczęły dłać się tam rzeczy zabawne: Oliver czytał z usmiechem gorzkiem o nowem zjawieniu się na wyspie Kobiety w szacie nieboeckiej i kapłanów wnoszonych na miejscach przez jej stopy dołkniętych. Nie była go natomiast myśl o Rzymie, albowiem przeniesienie stolicy rządu włoskiego z Rzymu do Turynu, pozbawiło rzeczpospolitą włoską w znacznej mierze wpływu mo-

ralnego, zdobytego w przeszłości, z drugiej zaś strony otaczało stary nonsens religijny auroła złudną wspomnień historycznych.

Oliwer stał jeszcze chwil kilka po odejściu żony na progu drzwi, pilną uspokojenie ze wspaniałego obrazu mocy i rozumie rozpościerającego się przed oczyma jego: Wszędzie widniały bez końca wysokie szklane sklepienia kapieł publicznych i zakładów gimnastycznych, kopuły szkół, gdzie uczono co rano praw i obowiązków obywatelskich, podobne do pajaków windy i rusztowania, wznoszące się tu i owdzie. Już nawet i kilka strzelających ku niebiosom wież kościelnych nie przyjmowało go niepokoje. Boć daleko, daleko, wśród szarej mgły Londynu rolę się prawdziwie piękny, obrzynany tłum ludzi, którzy pojęli wreszcie zasadę elementarną nowej ewangelji, że nie ma Boga prócz człowieka, kapłana prócz męża stanu, proroka prócz nauczyciela.

Następnie wrócił raz jeszcze do opracowywania mowy, którą miał wygłosić.

Mabel także zagłębiła się w myślenie, siedząc z dzielnikiem rozłożonym na kolanaach w poczaję, pedzącym do Brington. Wiadomości, nadchodzące ze Wschodu, niepokoiły ją bardziej, niż o kazywała to meżowi, choć zdawało się niemożliwym, aby istniało niebezpieczeństwo istotne inwazji azjatyckiej. Życie Zachodu było tak rozumne i spokojne Ladażle dostawili naroszone stopy, na skale i

nawet myśleć nie można było o tem, aby zechcieli wieść znów w grząskie wirywały piaski. Sprzeciwiało się to całemu prawu postępu. A jednak nie mogła się zdobyć myśli, że katastrofy należały także do metod, stosowanych przez przyrodę...

Siedziała bardzo cicho, rzucając czasem okiem na skape wiadomości z Wschodu, poczem przeczytała artykuł wstępny, oparty na nich. I w artykule tym zdawało się przebiegać przerażenie. Kilku mężczyzn, znajdujących się w przedziale siednim, rozmawiało o tej samej sprawie. Jeden z nich opisywał fortyfikacje, wznoszone przez rząd, które był zwiędził, o raz poślęch, jaki tam panował. Inny pytał i wtracał zdania. Nie brzmiały one pocieszająco. Wagon nie posiadał okien, szybek bowiem pociągów na liniach angielskich była tak wielka, że stawała się szkodliwą dla wzroku. To też tylko wnętrza długiego wagonu, opróżnionego światłem łagodnym, rozpościerało się przed jej oczyma. Przez czas pewien spoglądała to na białe sklepienie żelbione, to na globy mączne nad głową, rzucające potoki światła, to wreszcie na matkę z dzieckiem, siedzące naprzeciwko.

Wtem odezwał się dźwięk śpiewny i donośny, ledwie że odczuwana wibracja wagonu zwiększyła się nieznacznie, a po chwili odsunęły się drzwi automatycznie i Mabel stanęła na platformie stacji w Bringtonie.

Zstępując ze schodów, wiodących do stacji, ujrzała księdza, idącego przed nią.

Ostatnie telegramy.

Ostatnia konferencja walutowa.

Warszawa, 3. 8. (A.W.) Wczoraj pod przewodnictwem premiera odbyła się w Prezydium Rady Ministrów konferencja walutowa z udziałem przedstawicieli Banku Polskiego, ministra Stanisława Grabskiego, Klarnera, jak też kilku wyższych urzędników Ministerjum Skarbu, na której omawiano za-

rzędzenia Banku Polskiego i Ministerstwa Skarbu, mające na celu wyrównanie bilansu handlowego i płatniczego. Premier Grabski, który miał dzisiaj wyjechać odłóż swój wyjazd do jutra. Dzisiaj odbędzie premier kilka ważniejszych konferencji gospodarczych.

Rząd niemiecki informuje się o groźnym położeniu optantów niem.

Jak donoszą ostatnie telegramy z Pity przybył tam pruski minister spraw wewnętrznych Severing. Znalazł on optantów w rozlokowanych namiast w osobnych ubikacjach w jednym wielkim baraku na przyczal dremnianych, a częściowo nawet na ziemi. W specjalnie trudnym położeniu przedstawia-

się dzieci. Wrażenie jakie wywarły stosunki panujące w obozie było jak najgorsze. (A.W.)

Berlin, 3. 8. (A.W.) Hindenburg przyjął dzisiaj ministra Stresemanna i ministra spraw wewnętrznych Scheitgę, którzy informowali go o położeniu optantów.

Tak dalekie pójście na ręce Niemcom tem mniej staje się zrozumiałe, ile że Minister w Bydgoszczy otrzymał skądinąd, i to ze strony polskiej, bardzo korzystne dla miasta propozycje wykupienia części udziałów niemieckich, przy równoczesnym podniesieniu wykupności z przedsiębiorstwa.

Zawrzeć umowy z berlińską Lokalbahn A. O. równałoby się bodaj oddaniu elektryczności i tramwajów w ręce niemieckie na długi przeciąg czasu z oczywistym pokrzywdzeniem miasta i jego ludności, która jest wyciepanie raniejszą pogłoskami, które o tej sprawie krążyą po Bydgoszczy.

Mniemamy jednak, że miarodajne czynności m. Bydgoszczy, które już niejednokrotnie dały liczne dowody zniszczenia dla konieczności narodowych na kresach zachodnich — a na ich czele prezydent miasta — p. dr. Śliwitski, znany z swej działalności narodowej — jeszcze w ostatniej chwili zdolają uchronić miasto od niezaszczytnej transakcji i nie dopuszczą za przykładem Torunia do zawarcia aljansu polskiej Bydgoszczy z ekspansywnym kapitałem niemieckim. — W tym przeświadczeniu wstrzymujemy się na razie od opublikowania bliższych szczegółów, charakterystycznych dla całej sprawy.

Oczekujemy, że Główny Urząd Likwidacyjny w interesie bezpieczeństwa kraju nie zatwierdzi umowy z Niemcami, że natomiast zmusi miasto Bydgoszcz do poczynienia wysiłków mniej wygodnych ale koniecznych.

Z Piotrkowa Kuj.

Powstanie pomocniczego komitetu gospodarczego. — Sprawa rozbudowy osady. — Miscelanea.

W połowie ubiegłego miesiąca odbyło się zebranie Rady gminnej Piotrkowa Kuj. Był to dzień niedzielny, który w kalendarzu nosi datę 15 lipca 1925 r. Radzono nad wielką masę ważnych sprawami. Między innymi dokonano na owym zebraniu uchwały, która w przedmiotowym miejscu zgłoszonymi wyrażenie zaniechania w wieczną rzecz pamiętkę. Uchwalono i utworzono Pomocniczy Komitet Gospodarczy, złożony z siedmiu członków (5 Polaków, 2 żydów).

Nikt nie zaprzeczy, że utworzenie wyżej wspomnianego komitetu dowodzi o mądrej i przemyślanej gospodarce ojów gminy piotrkowskiej. Bo jakież zadanie będzie miał pomocniczy komitet gospodarczy? Przede wszystkim to, by pilnować wszelkiego porządku w osadzie. Odczytać więc o niejko dotychczasowy zakres pracy Rady gminnej, pod której kontrolą będzie jednak działał.

Pierwszym najbliższym do zrealizowania celem pomocniczego komitetu gospodarczego jest aktualna nader sprawa założenia w osadzie przyzwoitych chodników. Na fałszyw plan postawiono brukowanie ulic, założenie szkółki drzewnej, obsadzanie ulic drzewami, roztoczenie należytej niekimi brzozy, przeprowadzenie kanalizacji, wysławianie stawu przed bożnicą i wiele innych pozytywnych dla osady spraw.

Aktualną obecnie jest także sprawa rozbudowy osady. Aż radosć chwyla za serce, kiedy się widzi, że ruch budowlany zapuszcza tu coraz głębiej swoje korzenie. Nad rzęsą do Włocławka buduje się okazałe gmachy, który przynajmniej jest na siedmiopiętrowy szkole powszechnej, postawiona na dość wysokim poziomie kulturalnym. Tu również wzniesiono kilka wspaniałych budynków mieszkalnych, które też części osady nadają ton miejski. Na 15 sierpnia uruchomiony będzie nowy młyn p. Dobrowolskiego, położony przy drugim rynku od strony Sompolna, gdzie na wykonczeniu znajduje się również dom piętrowy p. Franciszka Dzydzana, który jak się dowiedzieliśmy przeznaczony jest na założenie hotelu według najnowszych wymogów.

Zważywszy, że dotychczas obok lokalu Skwarowa, jednego z najprzyzwoitszych trudno znaleźć w całem Piotrkowie Kuj. innego lokalu, któryby choć w części dał jakieś wygody przybłądanemu w te strony podróżnikom, — trudno nie wyrazić p. Gryznowi pochwały, że zdobył się na krok założenia hotelu, który zdaniem naszem służyć mu się opłaci, tem więcej, że Piotrków Kuj., położony jak mało która miejscowość nadzwyczajnie korzystnie, na wszelkie widoki jaknajlepiej przystoi.

Rozbudowa osady postępuje — jak na teraz — chynym krokiem naprzód. Są i tu jednak przeszkody. Osada walczy bowiem z brakiem odpowiedniego terenu. Ziemia p. Tabaczyńskiego tak ściśnięta jest z wszystkich niemal stron osadę, że jeżeli p. Tabaczyński nie odstąpi z własnej chęci kawal ziem, rozrost osady będzie wręcz niemożliwy.

W tym więc kierunku będzie miał także szerokie zadanie pomocniczy komitet gospodarczy. Od jego inicjatywy, od jego faktu i obrotu zależeć będzie przyszłość osady, zależeć będzie także zdobycie potrzebnego na rozbudowę jej terenu.

Mówiliśmy powyżej o stawie, położonym przy bożnicy. Otóż staw ten służy od niepamiętnych czasów do celów ceremonialnych miejscowych talmudystów. Co roku w dzień sadny otaczają go żydwi w długich cha-

latach i z krymami na głowie i zanurzają po łokieć ręce swe w wodę, strzając w nią swe brudy... nie... chciałem mówić — grzechy.

Inaczej zaś siory. Te ustawiają się nad brzegiem stawu i trzępoczą ustawicznie sukniami i kciukami nad tałą mętnej wody, pozabawiają się ku ogólnej radości — pchel, które tysiącami wpadają do wody. Każdy więc, kto w tym stawie się kąpie, nabawia się pchel. Dlatego też stawu tego unikają porządni ludzie, jak ognia. Unikają go też — oczywiście z wyjątkiem dnia sądowego — i żydzi. Są oni jednak w tem szczęśliwie położeniu, że posiadają własny zakład kąpielowy, zwany: „Mykwe“, gdy tymczasem polska część mieszkańców Piotrkowa Kuj. pozabawiona jest podobnego zakładu. Trzeba więc pomyśleć o założeniu łazni miejskiej, w której każdy, kto dba o higienę ciała, odrzodzi się fizycznie i zyska na siłach. A więc do dzieła!

Sp. Ignacy Kornaszewski.

Miasto nasze pokryło się kirem załobny. Zeszedł bowiem wczoraj wieczorem z tego świata po długich i ciężkich cierpieniach wieloletni zastępczy obywatel inowrocławski, sp. Ignacy Kornaszewski, prezes Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy, członek Rady Nadzorczej „Dziennika Kuj.“ oraz członek wielu towarzystw i instytucji.

Zmarły był mężem prawego charakteru, o gorącym sercu polskiem, niezmordowanym pracownikiem, na niwie społeczno-narodowej.

Otaczany zawsze zaszłoną czecią przez wszystkich, z którymi pracował, pozostawił sp. Zmarły po sobie powszechnie i głęboki żal, to też pamięć o Nim utrwał się w sercach wszystkich na zawsze.

Stroskanej rodzinie Zmarłego ślemy wyrazy najserdeczniejszego współczucia. Cześć Jego zacnej pamięci!

Kronika.

— Kalendarzyk. Dziś, wtorek dnia 4 sierpnia: Dominik. — Wschód słońca o godz. 4,14, zachód słońca o godz. 7,57.

— Jutro, środa dnia 5 sierpnia: NMP Śnieżna. — Wschód słońca o godz. 4,10, zachód słońca o godz. 7,55.

„Kalendarzyk teatralny“. Dziś po raz trzeci „Nauczytelka“.

Kronika policyjno-sądowa.

—§ Pod kołami samochodu. W niedzielę, dnia 2. bm. około godz. 1 popoł. przejechał właściciel autodorozki Nr. 1 jadącego rowerem na ul. Dworcowej niejakiego Paradę. Ciężko rannego przewieziono do miejscowego szpitala.

—§ W poniedziałek dopr. 3 mężczyzn za wtargnięcie poprzedniego dnia do mieszkania przy ul. Poznańskiej 66.

—§ Dziś nocą doprowadzono do Kom. P. P. jednego osobnika w stanie pijanym, który na tut dworcu urządził awantury.

—§ Doprowadzono dzisiaj Bob. Jakubowskiemu, zam. w Inowrocławiu za kradzież torebki. J. przepadł bowiem w solarach do pewnej kuracjuszki i wydarł jej przez mocą torebkę z ręki.

Sprawy różne.

—× Jakie podatki płacić będziemy w sierpniu. W miesiącu sierpniu r. b. przypada do zapłaty następujące ważniejsze podatki bezpośrednio:

1) podatek od nieruchomości miejskich i niektórych budynków wiejskich za II kwartał 1925 r. — do 31 sierpnia;

2) miesięczne wpłaty podatku przemysłowego od obrotu z poprzedniego miesiąca — do 15 sierpnia;

3) podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur itp. w ciągu 7 dni po dokonaniu potrącenia;

4) nadto płatne są podatki, które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w sierpniu r. b.

—× Kredyty budowlane. Do dnia 20 lipca włącznie Bank Gospodarstwa Krajowego przyznał w Centrali na cele budowlane 119 pożyczek na sumę 10 354 tys. zł. Oddziały Banku Gospodarstwa Krajowego we Lwowie, Krakowie i Poznaniu wydały do tej chwili 40 pożyczek na sumę 3 062 ty. zł. Ogółem na ożywienie ruchu budowlanego wydal Bank Gospodarstwa Krajowego do tej chwili obecnej 159 pożyczek na sumę 13,4 milj. zł.

Z miasta i okolicy.

Teatr Narodowy. Dziś pogodna pełna wloskiego słonecznego blasku sztuka w 3 aktach Nicodemiego „Nauczytelka“.

Sztuka ta święciła prawdziwy triumf na naszej scenie dzięki koncertowej grze wykonawców, oraz fascynującej akcji.

— Poświęcenie nowego przedsiębiorstwa. W sobotę dnia 1. bm. odbyło się poświęcenie szlifierni szkła i luster pod firmą „Witraz“ przy ul. Solankowej 9, należącej do pp. W. Jagodzińskiego i L. Kondrakiewicz. Poświęcenia dokonał ks. prob. Gordun, który przy tej sposobności wygłosił stosowne przemówienie. Nowemu przedsiębiorstwu „Szczęść Boże!“

— Pokwitowanie. PP. Gińkiewiczowie złożyli 20 zł na Złóbkę w miejsce podziękowań za życzenia nadesłane w dniu złotego wesela. — Ofiarodawcom „Bóg zapłać“.

Siostry Miłosierdzia.

— Papiros. (Wycieczka urzędników cukrowni kruszwickiej). W niedzielę, dnia 2 sierpnia b.r. urządził urzędnicy cukrowni kruszwickiej wycieczkę do lasu p. Spychalskiego w Papirosie, dokąd przybyli kolejką. Przy dźwiękach muzyki i śpiewu oraz wśród rozmaitych gier, jak strzelanie do tarczy itd. bawili się oni na świeżym powietrzu aż do godz. 8 wiecz. Wielkie zaciekawienie wzbudził balonik, który wzniesłszy się bardzo wysoko w górę posuwał się majestatycznie naprzód, dopóki się nie spał.

— Zanzaczyc trzeba, że do bawiących się wesoło urzędników przyłączyli się gospodarze z Papirosa, no i kilku z Pierania O godz. 8 wiecz. urzędnicy odjechali z powrotem do Kruszwicy, żegnani serdecznie, a pozostali zakończyli zabawę na salce. Między uczestnikami zabawy bardzo było się podobać. Obraz taki byłoby zawsze.

Kronika sportowa.

Walki zapasnicze. W dniu wczorajszym daly następujące rezultaty:

I. para walczyli. Morton kontra Lubusko po 14^{1/2} minuty zwyciężył Morton dość dobrze i silnego Lubusko.

II. Aksjonow kontra Rogenbaum, walka bardzo zamująca, dobrze i technicznie obostronnie prowadzona z przewagą Rogenbau, lecz niestety po 18 minutach powalił Aksjonow Rogenbaum.

III. Michelson — Orikis, walka rewanzowa i o wartościowy zegarek, 500 zł, Michelson z nadzwyczajnym wyłączeniem się stawil opór obryzmowi Orikisowi który poprzednio zwyciężył Michelsona w 4 minutach. Po upływie 30 minut walkę przzerwano.

IV. para: boks angielski. Saraki — Beijnerowicz, w drugiej rundzie odniósł Saraki zwycięstwo nad Beijnerowiczen, przez nok-out.

Dziś wieczorem walki wszystkich narodowości walczy 10 par zapasników.

1. para: Orikis — Aksjonow, walka francuska.

2. para: Morton — Lubusko, boks angielski.

3. para: Beijnerowicz — Borowiak, rusko szwajcarska.

4. para: Rogenbaum — Morton, wolno amerykańska.

5. para: Aksjonow — Saraki, ruska walka.

6. para: Chorwat — Beijnerowicz, cygańska walka.

7. para: Saraki — Morton, japońska walka.

8. para: Orikis — Chorwat, kaukaska walka.

9. para: Michelson — Rogenbaum, chińska walka.

10. boks-hinduski wszyscy zapasnicy razem.

Początek o godzinie 8,30 punktualnie.

— Wyniki wysłogów Tow. Kolarzy. Miejscowe tow. Kolarzy urządziło ubiegłej niedzieli wyścigi na szosie bydgoskiej z następującym wynikiem.

I. Bieg otwarcia 10 km.

1) Ceglarski W. Inowrocław, 18,55 min., 2) Zielke — Mogilno 18,56 min., 3) Szafranski Maksym, — Inowrocław, 18,58 min.

II. Bieg nowicjuszy 10 km.

1) Kosliski — Bydgoszcz B. K. K. 19 min., 2) Konopnicki — Inowrocław 19,52 min., 3) Lewandowski E. — Inowrocław 19,54 min.

III. Bieg główny 30 km.

1) Piekut Teodor — Inowrocław 64,25 min., 2) Szafranski Teodor — Inowrocław 64,26 min., Poltowicz A. — Włocławek 64,27 min.

Uwaga: Pomimo 30 kilometrowego biegu postawa zawodników kurma, wysoce poprawna. Jeden tylko z zawodników wywrócił się, w drugim wypadku peka opona.

IV Bieg polecenia 6 km.

1) Owczarek — Bydgoszcz B.T.C. 12,13^{1/2} min., 2) Dabrowski — Bydgoszcz B. K. K. 12,14^{1/2} min., 3) Grochowski — Inowrocław 12,47 min.

V. Bieg dla pań 2 km.

1) Pietrzykowska — Bydgoszcz B. T. C. 4,25 min., 2) Beger — Bydgoszcz 4,43 min.

VI. Bieg o mistrzostwo Inowrocławia 10 km.

1) Piekut — Inowrocław 20,32^{1/2} min 2) Ceglarski W. — Inowr. 20,32^{1/2} min.

VII. Bieg dla seniorów 6 km.

1) Jerlicki — Włocławek 12,45 min., 2) Kierblawski — Bydgoszcz B. T. C. 12,59 min., 3) Bociąg — Włocławek 13,5^{1/2} minut.

Wynik turnieju kulania w kregle.

Polski Związek Klubów Kreglarzki i siedziba w Poznaniu urządził swego czasu turniej kulania w kregle, który trwał od marca do lipca b.r. w 6 miastach województwa 6-ciu kregielniach w Poznaniu. Udział brały 17 klubów należących do Związku. Każdy klub stawił 6 członków. Rzucano po 60 kul z rzędu, czyli na członka 30, na klub 2160 kul.

Rezultat był następujący: Wielkop. Klub Poznań punkt. 12,684 kl. A. Klub Kregl. „Kościszko punkt. 12,287 kl. A. Kwiepiecki Kl. Kregl. 1908 punkt. 12,359 kl. A. Klub Kreglarzy Donar punkt. 12,059 kl. A. Klub Kreglarzy Mars punkt. 11,976 kl. A. Klub Kreglarzy Gut Holz punkt. 11,961 kl. A. Klub Kregl. St. Urz. Skarb. pkt. 11,923 kl. A. Kl. Kr. Gród Przemysłowa pkt. 11,895 kl. A. Klub Kregl. Jężyce 1910 pkt. 11,870 kl. A. Kl. Kr. Obywatelski Jężyce pkt. 11,756 kl. B. Klub Kreglarzy Warta punkt. 11,690 kl. B. Klub Kreglarzy Rzut Okna pkt. 11,664 kl. B. Kl. Kr. Obywatelski Jężyce pkt. 11,756 kl. B. Kl. Kregl. Wesoła Kula pkt. 11,252 kl. A. Klub Kreglarzy Strzala pkt. 10,964 kl. B. Klub Kreglarzy Jedność pkt. 10,749 kl. B. Klub Kreglarzy Do Ziela pkt. 7,033 kl. C. (Ostatni klub kulał tylko na czterech kregielniach).

W sierpniu zarządza Związek kulanie o mistrzostwo, którego szczegóły podamy w jednym z następnych numerów naszego czasopisma.

Ruch w towarzystwach

— Towarzystwo Kobiety prac. w handlu i przemyśle „Zgoda“. Urządza zebranie w środę, dnia 5-go o godzinie 7^{1/2} wieczorem w Ochronie.

Członków uprasza się o liczenie przybycie celem wyliczenia.

Zarząd. — Bacność Podoficerowie Rezerwy! Zebranie miesięczne odbędzie się w czwartek, dnia 6-go sierpnia 1925 r. o godzinie 8-mej wieczorem w „Gastro-nomji“ (Park Miński).

Komplet konieczny. Zarząd. — Stowarz. Urzędników P. S. i K. zebranie plenarne odbędzie się w piątek, dnia 7-go bm. o godz. 20-tej, a zebranie zarządu o godzinie 19-tej w Hotele pod Lwem.

Na porządku obrad ważne sprawy. Zarząd. — Towarzystwo Urzędników P. K. i S. Uchwały plenarne zebrania z dnia 6. 6. 1925 r. pobiera się opłat za niezwrócenie książek w 2 tygodniach po odbiorze. Zwracam uwagę na powyższą uchwałę szczególnie członków, którzy przetrzymują książki od kilku miesięcy.

Dęgoński, bibliotekarz.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Cielicki, w Inowrocławiu. — Drukarni i nakładem Drukarni Kujawskiej Tow. Akc. Inowrocław. Za ogłoszenia odpowiada administracja.



W poniedziałek, dnia 3. sierpnia 1925 r. o godz. 9-tej wieczorem zasnął po długich i ciężkich cierpieniach, opetrzony św. Sakramentami ś. p.

Ignacy Kornaszewski

przeżywszy lat 62.

O czym donoszą w smutku pogrążeni

żona dzieci i rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 6. sierpnia 1925 r. o godzinie 4-tej po południu z domu żałoby przy ul. Toruńskiej 26.

Inowrocław, w sierpniu 1925 r.

(obojnych uwzględnić nie wygła się)



W poniedziałek, dnia 3. sierpnia 1925 r. o godz. 9-tej wieczorem zmarł po długich i ciężkich cierpieniach członek naszej Rady Nadzorczej ś. p.

Ignacy Kornaszewski

w 62 roku życia.

Zmarły jak gdzieś dążył tak i u nas był zawsze chętny do współpracy.

Niech Mu ta ziemia lekka będzie!

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 6. sierpnia 1925 r. o godz. 4 po poł.

Drukarnia Kujawska Tow. Akc.

Rada Nadzorcza
Leon Czarliflakt.

Zarząd
Kazimierz Ziętowski.

Przetarg ofertowy.

Przy kościele i przy osiemioru na probostwie w Kamieńcu pow. mogileński zostaną wydane następujące prace remontowe w drodze przetargu publicznego:

Roboty murarskie, ciesielskie i stolarskie 3675

Oferty należy składać w zapieczętowanych kopertach opatrzonych napisem: „Oferta na remont kościoła i osiemiora na probostwie w Kamieńcu” do wtorku 11 bm. do godz. 11-tej do Państwowej Inspekcji Budowlanej w Inowrocławiu Dworcowa 47, w którym to terminie nastąpi otwarcie ofert w obecności ewentualnie przybyłych reflektantów. Oferty złożone po upływie tego terminu nie będą rozpatrywane. Do oferty należy dołączyć dowód gwarancji bankowej lub kwit na złożone w Kasie Skarbowej w Inowrocławiu wadium w wysokości 5/10 ofiarowanej sumarycznej kwoty.

Odnosne plany i warunki są wyłożone do wglądu w Państwowej Inspekcji Budowlanej w Inowrocławiu w godzinach od 1/2 do 1/2, gdzie można otrzymać wszystkie wyjaśnienia dotyczące remontu tudzież druk ofertowy za zwrotem kosztów w kwocie 1,00 zł.

Inowrocław, dnia 3. sierpnia 1925.

Państwowa Inspekcja Budowlana.

Lekarz - dentysta Wacław Goebel

Królowej Jadwigi 21.
Przyjmuje teraz osobiście
od 9 - 1 i 3 - 6.

Poszukuje współnika

czynnego lub zbiegłego z kapitałem 20-50,000 zł odcen przytoczenia walki dobrane zaprowadzonej hurtowni w wielkiem mieście Pomorza. Wielki zysk zapewniony. Możliwość 5 pokój garaż wolny. Oferty upr. pod „Wpółnosie” do „Par” Bydgoszcz, Dworcowa 72. 3681

OLIWY

maszynowe, motorowe, samochodowe i cylindrowe

Benzyne - Matle - Olej gazowy
Smary na ośle - Tleszcz Towlita
poleca korzystnie

Drogerja Wiktoria

W. Jankowski, Inowrocław, Tel. 46.

Hurtownia kolonialna

w jednym z największych miast Pomorza, z domostwem obokernem magazynami, towarami, kompletnym urządzeniem, zarzą lub później do sprzedania lub wynajęcia. Do przejęcia urządzenia i towaru potrzeba ca. 50,000 zł. Warunki sprzyjają dogodnie. Oferty uprasza się pod „Hurikol” do „Par”, Bydgoszcz, Dworcowa 72. 3682

Do wydzierżawienia

dom wraz z mieszkaniem

przykościelny, kuchnia, składem i ubikacją w zastawom. Złożenia pisemnie do Ekspedycji Dąb Kujaw, pod nr. 3661.

RESTAURACJA T. PAŁKOWSKI

przy Targowisku
poleca dziś i jutro
Świeże fiaki, kielbasy, kaszówkę, nogi pekł.,
gęsinę i rozmaite zakąski

zakończę uprzejmie zaprasza

Gospodarz.

Pianina
dobre nowe
od złotych 1.500,-
fortepjan
świetlowych firm
złoty 4.500,-
harmonje
od złotych 400,-
poleca w wolnym
wyborze z gwarancją
na odrosty do
12 miesięcy Zamiana
na używanych instrumentów. 3680

B. Sommerfeld
fortepjanów
Bydgoszcz, Tel. 660
tylko
ul. Solańskich 56
Grudziądz, Tel. 229
ulica Grablowa 4.
Gdańsk, Tel. 303
ulica Toruńska 3.

4 konie
robocze 3662
na sprzedaż.
Dom. Strzeżno Kłasztarne.

Do sprzedania
Miska, stoły, szafy,
broda, kanapa z lustrem,
duże lustro, urządzenie
kuchenne, komody, lampy,
urządzenie łazienkowe i inne
sąsiedzi. 3685

Ulica Farna 2, 1 p.
DOM
3 piętrowy w śródmieściu
na Pomorzu z wielkim
ogrodem i balkonem od zaraz
lub później sprzedania.
Oferty pod „Dom 3, p.”
do „Par” Bydgoszcz,
Dworcowa 72. 3680

W niedzielę dnia 9
sierpnia r. h. odbędzie
się wiatka

zabawa latowa
w Radajewicach
na sałce p. Wiatka na
kierę uprzejmie zaprasza
3678 gospodarz.

Bielizniarka
przyjmuje bieliznę do skycia
w domu Janowskiej,
Sw. Ducha 18, I. p. lewo.
3679

Czeladnika
brawniejszego potrzebny
od zaraz. Ś. Ładź Średni
3. 3. 3688

Szofer 3684
potrzebny zaraz na dorobek.
ul. Dworcowa 51.

Pokój umebi.
front do wynajęcia. Toruńska 3 ul. 3686

Mieszkanie
2 pok. ze szkloną do od-
dzienia lub samy. AUF
wskazywać skap. D. K. 1. 3687

Przetarg przymusowy.

W środę, dnia 5. sierpnia 1925 r. o godzinie 11 przed południem sprzedam publicznie przy ul. Mikołajki u p. Kuleszy (Kabaret

2 Kanapy, 2 stoły duże, 25
Krzeseł Koszykowych, 20 stołów, 32
Krzeseła lokalowe, i 1 fortepjan i t. d.
następnie ul. Mikołajki 5 u p. Banaszaka i
biurko za gotówkę najwięcej dającymu.

Kowalski, kom. sąd. w Inowrocławiu.

Potrzebni zarzą

10 zdolnych kamieniarzy na brukowce

Szelebia-Kozłowski, Inowrocław, ul. Poznańska nr 70

Pomocnika
przyjmie zarzą, miejsce stałe. 3680

Mleczarnia w Łąkowej
początku Fiszale.

Ucznia
chcącego się wyuczyć stawiectwa niedługo i danego
przyjmie zarzą

St. Lewandowski,
Zacjana nr. 20. 3682

OGŁOSZENIA DROBNE.

Mam, zasady zawiadomić
Wnie Panie li wykonać
prace
pierwszorzędne hafty,
szycie, orn. rysunki
monogramowa.
Wykonanie szybko i
później oszczędnie. Również
udzieli się lekko kroju.
Ja. 3682

Posiadłość
w Inowrocławiu, w bardzo
dobrym położeniu, składająca
się z dwóch domów
zamek - kątach przez dwóch
lokatorów wolnym mieszkaniem
dla kupującego z stażem,
obserwacja w podwórku i
ogrodem, każdego czasu
na sprzedaż. Złożenie
do eksp. Dziennika Kuj.
pod nr. 3687

Lekcji
muzyki na fortepianie
udzieli. Kto - wskazując
skan. Deen. Kuj.

Akuszerka

poleca się oraz przyjmie
dzieci i udziela porad
Gulowkowi, Rynek nr. 1.
3680

Aparat
do autogen. spawania
sprzedam. Adres wskazywać
eksp. Dz. Kuj. 3673

Zgubiono
dania 20 lipca portfel z 24
wartości w Modliborzycach.
Jan Padalka Modliborzycy
p. Paroianie. 3686

Zgubiono
wczoraj wieczorem w drodze
do szpitala w Inowrocławiu
portfel z 24 wartości w
Modliborzycach. Jan Padalka
Modliborzycy p. Paroianie.
3686

DOM
maszyn. nowoczesny
w Inowrocławiu, 4
pokojów i kuchnia. Ogrod
zawoży 3 morze ziemi i
obłoc. Cena podług
wartości. Złożenie
do eksp. Dziennika Kuj.
pod nr. 3677.

DOM
z obszernym magazynem
wódmiejskim nadający się
na hurtownię lub filię
z wolnym mieszkaniem
od zaraz na korzystnych
warunkach do sprzedania.
Oferty pod „D. 3. p.” do
„Par” 2-ego skap. Dworcowa
72. 3678

Nowa
szkolenia na sprzedaż. Ul.
Saskaya nr. 16. 3680

2 pomocników
warszawskich przyjmie się
zaraz. Jednego na szycie
pracy drugiego do wzięcia
pracy w domu. J. Zakowski
Rynek 4. 3686

Uczeń 3674
uczniwy chłopiec, najchętniej
uczyć muzyki. Ktoś
chciał, który chciałby się
uczyć dobrze tapicerstwa
może się zgłosić do
K. Śliarskiego, mieście
tapieckim, Pomorska 15.

Ucznia
chcącego się wyuczyć stawiectwa
niedługo i danego
przyjmie zarzą

Ucznia
chcącego się wyuczyć stawiectwa
niedługo i danego
przyjmie zarzą

Ucznia
chcącego się wyuczyć stawiectwa
niedługo i danego
przyjmie zarzą

Ucznia
chcącego się wyuczyć stawiectwa
niedługo i danego
przyjmie zarzą

Ucznia
chcącego się wyuczyć stawiectwa
niedługo i danego
przyjmie zarzą

Ucznia
chcącego się wyuczyć stawiectwa
niedługo i danego
przyjmie zarzą

Ucznia
chcącego się wyuczyć stawiectwa
niedługo i danego
przyjmie zarzą

Ucznia
chcącego się wyuczyć stawiectwa
niedługo i danego
przyjmie zarzą

Ucznia
chcącego się wyuczyć stawiectwa
niedługo i danego
przyjmie zarzą

Ucznia
chcącego się wyuczyć stawiectwa
niedługo i danego
przyjmie zarzą

Ucznia
chcącego się wyuczyć stawiectwa
niedługo i danego
przyjmie zarzą

Ucznia
chcącego się wyuczyć stawiectwa
niedługo i danego
przyjmie zarzą

Realizacja urodzajów.

„Gazeta Warszawska” pisze:
 Rok rocznie od szeregu już lat od chwili powrotu Polski do samodzielnego bytu państwowego wpływa w okresie zbioru plonów produkcji rolniczej sprawa ich realizacji i okrocznie powierza się ją lasce Opatrzności.

Tak było po żniwach w 1922 roku, tak było w 1923, kiedy przy olbrzymim nadmiarze produkcji wydano czasowo całkowity zakaz wywozu, tak było również w roku ubiegłym 1924-tym, tak samo jest i w roku bieżącym, gdy wszelkie dane wskazują na to, że troydzaj obecny okazać się powinien jeszcze obfitszy, niż w roku 1923.

W warunkach podobnej beztroski o sprawę zrealizowania urodzaju trudno jest nie mieć obawy, że plon całorocznych trądów zolnika, którym błogosławiła Opatrzność, zolnika, i w tym roku wykorzystany nieodpowiednio, nie spowoduje poprawy zdołności jakejś rolnictwa, bogacę natomiast elementy handlowo - spekulacyjne ze szkód dla interesów polskiego producenta i spożywcę i z równie ujemnym skutkiem dla interesu państwowego.

W całym kraju odbywa się obecnie sprząż i omiot zboża. Zapas zboża wymiennego karasa.

I jednocześnie ze wzrostem zapasów ziarna spada jego cena, bo gdy przed dwoma tygodniami tygodniami notowania giełdowe wykazywały 24 złote za kwintal żyta, to dziś powszechnie się już słyszy na wsi o cenie 14-15 zł za q. — bez kupca.

Kupca na zboże niema. Poza związkiem organizacyj rolniczo - handlowych, które rozporządzając zaliczką angielską w kwocie około 20 milionów złotych, są w stanie na razie opanować ograniczoną ilość ziarna, niema tacywcy na reszcie. Prawda, jest intendatura wojskowa. Ale ta, zdaje się, jak głosiły powieści, zamieszczone w prasie, zbiera dopiero przez czynniki administracyjne informacje o firmach i organizacjach producentów rolnych, z którymi miałoby się nawiązać ewentualnie pertraktacje.

Pod takimiśi auspiciami rozpoczynają w Polsce nowy rok gospodarczy - rolnicy — rok wyjątkowego urodzaju, który przy umiędzej realizacji mógłby postawić na nogi nasz bilans handlowy, stworzyć znaczny dopływ walut, wydanie wzmoczone zdołności nabyczą i podatkową ludność rolniczej, a tem samem obudzić z anemii nasz przemysł i podtrzymać równowagę budżetu.

Celowa realizacja urodzaju, to nie tylko kłmienie spieniężenie produkcji rolniczej po cenach, opłacających koszt tej produkcji ze słusznym zyskiem, nie tylko zrzeczenie ominięcia stawianej nam przez Niemców barjerę celnej i zwolnienia podziemnej roboty finansjery anonimowej — to zarazem stworzenie programu najracjonalniejszego i najekonomiczniejszego wykorzystania osiągniętych ze zbiorów zapasów.

Jest rzeczą ustaloną, że produkcja pszelnicy w najlepszym razie wystarcza zaledwie na pokrycie wewnętrznego zapotrzebowania. Odtąd zadaniem cłowej realizacji urodzaju powinna być przedewszystkiem gospodarka oszczędna zapisami krajowej pszenicy, aby nie trzeba było wypuszczać tyle dewiz na zakup mąki amerykańskiej, co w roku ubiegłym.

Równie celowa winna być gospodarka odpadkami przemiatu zboża. Skoro ma być wolny wywóz otręb, to musi być nad nim rozciągnięta ścisła kontrola, aby czynniki spekulacyjne nie miały możności wywozu do

Niemiec w postaci otręb srotowego żyta i pszelnicy, jak to miało miejsce przed wojną.

Skandaryzacja eksportowanej mąki musi być ujęta w ścisłe reguły techniki i kontroli pod opieką i odpowiedzialnością organizacji społeczno zawodowych, dających pełną odpowiedzialność traktowania sprawy.

Przerób zboża na spirytus i wogóle użycie żyta do celów przemysłu gorzelnianego winny być ustawowo zakazane.

Dotychczas praktykowany wymiał 70-procentowej mąki żytniej dla wojska winien być zastąpiony przemiałem 92-procentowej mąki razowej. Praktyka wykazuje, że chleb razowy z 92-procentowej mąki, otrzymanej z żyta suchego i dobrze czyszczonego, jest gładkiem chleba najsmaczniejszym, najpożywniejszym i najdlużej opierającym się procesowi czerstwienia.

Sprawa realizacji urodzaju wkracza niewątpliwie bardzo głęboko w dziedzinę apro wizacji rynku wewnętrznego — jeżeli chodzi więc o zaopatrzenie wielkich skupisk fabryczno - przemysłowych i miast, to przynajmniej na gruncie naszej stolicy należy przedewszystkiem przyspieszyć sprawę budowy piekarni mechanicznych. Wyptek chleba z mąki żytniej 70-procentowej winien być jaknajsilniej propagowany, a nawet premjowany na rzecz zaspiczenia rozmiarów wymiału 50-procentowej mąki żytniej. Jesteśmy krajem na do robku, krajem, który odbudowuje dopiero z mozołen cały swój byt gospodarczy, który ostatnim wysiłkiem walczy z trudnościami finansowymi — nie stać nam na razie przynajmniej na zbytki, nie wolno więc nam marnować z każdego kornca żyta 50 procent na odpadki przemiatu.

Bieżący przykład w tym wypadku z

najbliższych sąsiadów. Niemcy obłożyły wysokimi cłami wwoz do siebie od nas wszelkich artykułów żywnościowych. Cierpia na tem przedewszystkiem najdotkliwiej spożywcze Niemcy, biorąc na swoje barki cały ciężar podrożeńia tych artykułów na własnym rynku, a jednak nie podniósł się tam żaden głos poważnego protestu, oprócz mało znaczących demonstracji komunistycznych, bo interes państwowy jest tam stawiany wyżej, niż interes poszczególnych warstw.

Niechże ten przykład będzie dla nas wskazaniem. W walce o realizację tego oblięgo plonu, współdziałajmy winny wszystkie czynniki. Skarb uruchomieniem wszelkich rozporządzalnych środków finansowych na kredyt zastawiczny w sнопie, banki współdziałaniem finansowym, Intendatura wojskowa i samorządy miejskie zakupami bezpośrednio u producentów z pominięciem pośrednictwa, spożywcze zrzeczeniem z odżywiania się chlebem żytnim 50-procentowym na rzecz 70-procentowego i lukusowem pieczywem z mąki pszennej, rząd wreszcie opracowaniem całokształtu programu apro wizacji rynku wewnętrznego i eksportu.

Jaknajszycie opracowanie tego programu realizacji i wcielanie go w życie będzie bronią najskuteczniejszą i przeciw blokadzie ekonomicznej naszych granic zachodnich i przeciw grze naszych nieprzyjaciół na giełdach zagranicznych w celu załamania kursu naszej waluty i przeciw anemii naszego życia ekonomicznego.

Stawka na urodzaj — to stawka o naszą przyszłość.

Tę stawkę musimy wygrać.

St. Prus-Wisniewski.

Nasze długi.

Dług państwa wynosi tylko blisko 2 miliardy marek. — Na głowę przypada 71 zł

Zadłużenie państwa polskiego zarówno wewnętrzne jak i zewnętrzne w porównaniu z innymi kulturalnymi państwami Europy i St. Zjednoczonymi jest bardzo niewielkie. Na dzień 1 marca 1925 r. dług państwa polskiego wynosił 1926 milionów złotych, co wynosi na głowę ludności 71 złotych. W cyfrze tej mieści się również zadłużenie z tytułu ostatniej pożyczki amerykańskiej w sumie 35 milionów dolarów, z których wypłynęło dotychczas zaledwie dwadzieścia i kilka. Dla porównania należałoby przytoczyć wysokość zadłużenia na głowę ludności w innych państwach, przeliczonego na złote. A więc w Anglii zadłużenie to wynosi 4042 milj. złotych, we Włoszech — 1094, we Francji — 2954, w Stanach Zjednoczonych A. P. — 1019, w Holandji — 1022, w Szwajcarii — 1174, w Belgji — 1410 milionów złotych.

Z powyższego wynika jskrawo minimalne zadłużenie Polski. Na sumę 2 miliardów długu państwowego Polski składa się około 150 milionów długów wewnętrznych, a reszta to to długi zagraniczne. Niskie zadłużenie wewnętrzne tłumaczy się tem, że polskie pożyczki państwowe były przeważnie emitowane w markach polskich w czasie inflacji, a dopiero w r. 1922 wydano pierwszą 8-proc. pożyczkę złota, opartą na franku szwajcarskim. Rzecz prosta, że nabywcy pożyczek markowych, kierując się wówczas przeważnie względami obywatelskimi przy zakupie tych pożyczek, ponieśli na dewaluacji marki znaczne straty, o ile nie postarali się o natychmiastowe ich zombardowanie w P. K. K. P. Jest niepowtarzającą szkoda, że pierwsze przetwarzanie

pożyczek markowych nie doceniło znaczenia daleko idących przewidywań dla posiadaczy tych walorów państwowych, gdyż w ten sposób zaufanie do Państwa w roli wierzyciela zostało podkopane, co nie leży w jego interesie.

Pożyczki wewnętrzne krótkoterminowe tj: bilety skarbowe markowe, złotowe, 5-proc. pożyczka dolarowa (premijowa) i bony podatkowe skarbowe przedstawiają łącznie równowartość 39 471 202,10 złotych. Pożyczki długoterminowe, do których zalicza się konwersję pożyczek markowych, część złotową 8-proc. pożyczki konwersyjnej, 10-proc. pożyczkę kolejową, oraz 5-proc. pożyczkę konwersyjną, stanowią równowart. 106 662 501,50 złotych. Razem więc w cyfrach dokładnych zadłużenie wewnętrzne państwa polskiego wynosi 146 133 703,60 złotych.

Ogólna suma długu zagranicznego, przetwarzana na złote wyniosła w dniu 1 stycznia 1925 roku 1 599 301 516 złotych. W ciągu roku 1924 zadłuż. zagr. Państwa wzrosło o ćwierć miliarda złotych, na co składały się skapitalizowane odsetki, zaległe, doliczone do kapitału długów skonsolidowanych, zadłużenie z tytułu trzeciej pożyczki emisyjnej Skarbu Państwa, zaciągniętej na rynku włoskim w sumie 400 milionów lirów, pożyczka rządu francuskiego w wysokości 400 milionów franków, zrealizowana w tym roku w wysokości pierwszej transzy w sumie 100 milionów franków oraz realizacja kredytu relutowego w Szwecji, przyznanego do wysokości 10 milionów koron. Co do zadłużenia względem poszczególnych państw według

obliczeń na 1 stycznia 1925 r. przedstawia się następująco: zadłużenie z tytułu pożyczek emisyjnych, pozostających w rękach zagranicznych posiadaczy 90 356 717 złotych. Zadłużenie wobec rządów państw obcych — 1 381 025 531 złotych. Największym wierzycielem Polski są Stany Zjednoczone (925 milionów złotych), Anglja (122 milj. zł.), Francja (270 milj. zł.), Włochy (16 milj. zł.), Norwegja (16 milj. zł.), Szwecja (9 milj. zł.), Danja (400 tys. zł.) Holandia (23 milj. zł.), Szwajcarya (95 tys. zł.) w cyfrach okrągłych. Zadłużenie Państwa wobec prywatnych instytucji zaliczając wynosi 27 918 268 zł., z czego na Stany Zjednoczone przypada 26 418 558 zł. na Francję 843 750 zł. na Włochy 656 960 złotych.

Z powyższych zestawień widać, że Polska z chwilą stabilizacji stosunków pieniężnych i gospodarczych w kraju będzie miała rozległe możliwości korzystania z kredytu państwowego zarówno w kraju jak i zagranicą, gdyż źródle tego kredytu nie wyszkała. Za skrupulatne wywiązywanie się z zobowiązań przedkłada wierzyciel Polski o poważnym i solidnym traktowaniu jej dłużników.

Z Wągrówca.

Zakończenie procesu na tle stosunków w szkolnictwie.

(Dokończenie).

Innego rodzaju była natomiast przemowa obrońcy ks. Omerka p. sen. Banaszką. Mówca dzieli ludność na dwie kategorie ludzi taktywnych i nieaktwnych; do tych drugich zalicza oskarżyciela. Ks. Omerk, wstępując publicznie przeciw dyrektorowi, bro nił swej idei, gdyż wedle jego pojęcia w szkole nie się działo. Jako kierownik dusz powierzonej sobie młodzieży, dbając o jej moralną dobroć, uważał za święty obowiązek obnażyć prawdę i poruszyć opinie publiczne. Nie dopuścił zaś się obelgi formalnej. Wnosi więc o uwolnienie oskarżonego, ponieważ 1) nie udowodniono, że zrobił to ze zlej woli, 2) ponieważ przewód sądowy w całej pełni wykazał kłamstwa i oszczerstwa oskarżyciela, a w znacznej części zarzut złośliwego. Natomiast wnosi o ukaranie oskarżyciela za wyraz zbrzydliwy, którym nazwał ks. Omerka. Mowa p. sen. Banaszką cechowała i głębią myśli i nadzwyczajną rzeczową argumentacją zabarwioną lekkim odzieniem ironizującym.

W odpowiedzi p. Łycki domaga się ka tegorycznie ukarania oskarżonego, poczem sad idaje się na narady.

Trwały one od godziny 8,35 do 9,30. Wobec przepełnienia audytorjum, odczytał następnie przewodniczący wyrok, skazujący oskarżonego ks. Omerka, jako winnego znie wagi, na 10 zł grzywny, oskarżyciela prywacno dyr. Kopacza, również winnego znie wagi na 20 zł grzywny. W razie niedziarciałności zamienia się grzywny na wzięcie, licząc 10 zł na jedną dobę. Koszty postępow. sądowego pokrywa w jednej czwartej ks. Omerk, a w trzech czwartej p. Kopacz.

Uzasadniając wyrok, sad przyjął, że oskarżony przeprowadził dowód prawdy w dwóch pierwszych przypadkach t. j. że p. dyr. Kopacz jest kłamcą i oszczercą. Odnośnie do zarzutu kradzieży, sad przyjął, że na podstawie pewnych niedokładności, wyrażających się w braku prowadzenia przez p. Kopacza dowodów na dochody ks. Omerka mógł je uważać za kradzież. P. Kopacz skazał sad za nazwanie ks. Omerka zbrzydliwym.

Rouletabile w Zakładach Kruppa

13) (Ciąg dalszy)

Rouletabile przyglądał mu się w milczeniu. Nie wątpił nigdy w szczerze przywiązanie tego kolosa do niego, wiedział jednak dobrze, że Candeur był zawsze nieśmiały... niedocenywany. W stanowczych chwilach Candeur miał tylko się ale i odwagę lwia... normalnie jednak był potulny, łagodny jak baranek. Rouletabile czytał jasno w jego duszy i przeczynał ową walkę, jaka się w nim toczy pomiędzy prawdziwą przyjaźnią i wrodzoną lękliwością jego towarzysza. Nie wątpił już, że uczucie przyjaźni weźmie górę.

Candeur rzeczywiście stracił zupełnie a-rety. Rozpytywał się tylko o tryb życia w łowach strzeleckich, co się tam robi, czy łowca bardzo niebezpieczna, czy dobrze jeść łaja, co się gotuje...

Rouletabile udzielał mu chętnie żadnych wyjaśnień. Kiedy już wstali od stołu, zagadnął go:
 — Węc naprawdę to życie na froncie interesuje cię bardzo?
 — Jeszcze by też? Przecież idziemy razem na front?
 — Na front? A któż ci o tem mówi?
 — Jakto? To nie na front? Dokądże zatem idziemy?

— Mój kochany, wstąpiły obaj do fabryki maszyn do zycia!

Doszli tymczasem do owego wspaniałego automobila. Candeur stanął zdumiony, z głębi szeroko otwartą.

— Cóż się tak dziwisz? Nie podoba ci się to? Nie chcesz iść do fabryki maszyn do zycia?

— Ależ owszem... czemużby nie?...

Tylko, po jakiego licha?...

Rouletabile nachylił się nad niego i uchał.

— Uważasz... Francja potrzebuje teraz na gwałt maszyn do zycia.

— Niepodobna?

— Ależ tak, zaręczam ci!

— Przecież ja nigdy w życiu nie uczyłem się fabrykacji takich maszyn.

— Wielka rzecz! To się zaraz nauczysz!

Candeur rozsyndził się swobodnie:

— Maszyny do zycia!... Nie, wiecie państwo, coś podobnego!... Maszyny do zycia!... Wiesz co, śladaj! Przejedźmy się trochę!... Muszę obciągnąć trochę z tego wszystkiego!

Wsiadli obaj do automobila. Candeur ruszył z miejsca, powtarzając pod nosem, niby litanję: „Maszyny do zycia! Przy skęćcie na bulwary natknął się na jakiś elegancki powóz, którego woźnica nie zdążył na czas wymygnąć. Zwolnił nieco biegu, Candeur rzucił okiem do wnętrza powozu i szepnął do reportera:
 — Popatrz-no, kto tam siedzi w powozie!

Rouletabile już poprzednio poznał jadących: w powozie siedziła rozparta księżna Botosani, a obok niej profesor Włodzimierz.

Candeur uniósł się nieco z siedzenia i pogroził ręką przejeżdżającemu:

— Wstyd! Twoje miejsce na froncie!

X.

ESSEN.

Essen! Nareszcie, nareszcie Rouletabile zobaczył Essen. Feldwebel niemiecki, pilnujący go, pozwolił Rouletabile'owi wyglądać oknem i nawet łaskawie udzielił mu pewnych objaśnień.

Przed wojną liczyło całe miasto 300 tysięcy mieszkańców; obecnie liczba mieszkańców przekroczyła milion! W olbrzymich warsztatach Kruppa pracowano na zmiany 300 tysięcy robotników, w tem przeszło sześćdziesiąt tysięcy kobiet i dzieci. Praca szła bez przerwy, dniami i nocą.

Wszystko to opowiadał feldwebel z dużą dozą dumy i satysfakcji... przekonany, że zamknięcie tem łowcom, wzięzionym pod jego konwojem.

Ale nie zrobiło to zbytniego wrażenia na Rouletabile'iu, który cieszył się w duchu, że nareszcie zbliża się do wykniętego celu!

A zadanie miało zaśiść nie łatwe! Liczył dużo na Nourry'ego. Ten jeden człowiek mógł mu udzielić nieocenionych informacji do warunków pracy i życia jeńców w Essen. Niestety — Nourry zginął w sposób tajemniczy. Próbował parę razy rozmówić się z panią Fulber, jednak i ona niewiele nowego mogła mu powiedzieć. To jedno tylko z niej wydobyl, że Nika wtajemniczona była w najdrobniejsze szczegóły straszliwego wyznaczu jej oca.

Przed wstąpieniem na naukę do fabryki maszyn do zycia, Rouletabile postanowił zmienić zupełnie swój wygląd zewnętrzny. Zapuścił brodę, nosił stare okulary, jednym słowem zmienił się nie do poznania.

Dostał zupełnie formalnie wystawione papiery, opiewające na nazwisko Michala Talmara, który to Talmar pracował rzekomo przez pięć lat jako starszy wernikstr w francuskiej fabryce maszyn do zycia, pod firmą Blin i Sp.

We fabryce tej pracował reporter trzy tygodnie, dniami i nocami, ucząc się gorączkowo. Oczywiście Candeur i tam dostrzymał mu towarzyszywał męczyć się nad fabryką, kładł precyzyjnie delikatnych części składowych do maszyn. Dziwił się temu wprost kłmieniu, nieczego nie rozumiał, ale nie troszczył się o nic więcej; przecież pracował razem z Rouletabile'm!

Można więc sobie wyobrazić zdziwienie poczciwego Candaura, kiedy po pewnym czasie Rouletabile objaśnił go, że po tej „praktyce” mają się objawiać dostać do Essen. I to jaką drogą do tego! Oto trzeba iść na front... a potem... potem... trzeba się dać pojmać Niemcom. Musi to urządzić zgrabnie, sprytnie... aby go nie zraniono, lub co gorzka, nie zabito!

— Jeśli się zgrabnie uwiesisz — pocieszał go na końcu Rouletabile, — wkrótce znów się spotkamy w Essen. Tylko pamiętaj jedno: skoro tylko weźmą cię do niewol, powiedz zaraz przy pierwszym przesłuchaniu, że pracowałeś całe życie w fabryce maszyn do zycia! W ten sposób dostaniesz się napewno do Essen.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Po ogłoszeniu wyroku zapowiedział obronca p. Kopaczka, że założy apelację. Podchwycił to zaraz obrońca ks. Omerka p. sen. Banaśzak, który przemówił w te słowa:

— Jeśli to ma być dla prasy, to wiedzie pa nowie, że i my założymy apelację! (wesołość na sali).

Taki przebieg miało rozprawa sądowna w Węgrowie w dniu 29 lipca br., rozprawa, która od początku do końca ponury rzuciła cień na niezdrowe stosunki panujące w seminarjum nauczycielskim w Węgrowie. I mówili pytamy, czy długo jeszcze przewijać się będzie w murach seminarjum węgrowskiego ten zły jego duch?

Rozłam wśród Białorusinów

W łonie parlamentarnego klubu białoruskiego nastąpił niedawno rozłam. Czterech posłów z p. Taraszkiewiczem na czele ustąpiło, tworząc nową grupę pod nazwą: **Białoruska Właściwość Robotnicza Gromada**. W klubie pozostało czterech posłów i trzech senatorów.

Opinia polska fakt ten przyjęła bez większego zainteresowania, jedynie prasa wileńska poświęciła mu nieco uwagi. Błogosława ten jest najzupełniej zrozumiałą akcją, zważywszy, że ostatnie przegrupowanie wśród Białorusinów nie wnoszą nic do ich życia politycznego, ani też nie stwarza nowego układu sił w sejmie, czy też na terenie Białorusi. Rozłam ten bowiem powstał raczej pod wpływem ambicji osobistych i nacisku jednej z drobnych grup polskich, a nie jest w najmniejszym stopniu rezultatem zmiany nastawień i dążeń mas białoruskich, ani też naturalną koniecznością przyczołowania programu przez kierownicze sfery polityczne. Mimo to pobieżnie choćby zapoznania się z ostatnio zaszliśmy wśród Białorusinów wypadkami staje się dla opinii polskiej konieczne dla odnośnej oceny ich znaczenia i wartości.

Parlamentarny klub białoruski, stanowiąc jeden ze składników bloku mniejszości narodowych w sejmie, przez cały czas uprawiał politykę opozycji i obstrukcji wobec z całym blokiem.

Był wprowadził taki moment, gdy zdawało się, iż poseł Taraszkiewicz ówczesny szef klubu, doceniając znaczenie porozumienia się Białorusinów z rządem i społeczeństwem polskim i zechcąc tak pokierować pracami klubu, by stworzyć atmosferę umożliwiająca rozmowy i pertraktacje. Moment ten jednak był, niestety bardzo krótki. Przeciwko koncepcji tej wystąpił bowiem ks. poseł Staniewicz, zdecydowany wróg porozumienia i uzyskał w klubie większość dla swej myśli. Poseł Taraszkiewicz musiał się wzdrygnąć zapierać „swych polskich sympatyj” i ustąpił z przewodnictwa, oddając je posłowi Rogulki, który w walce tej najdobitniej zaakcentował swe filozoficzne sympatie, co u Białorusinów jest identyfikowane z nastrojami antypolskimi.

Od tej chwili poseł Taraszkiewicz, który nie skapitulował z myśli powrotu do władzy, zaniechał swej dotychczasowej taktyki pozostawiania zawsze możliwości porozumienia się z Polakami. Dla wzmocnienia też swej pozycji przeszedł do akcji ostrego akcentowania hasła sojuszniczego. Podtrzymał go w tym dawny jego przyjaciel poseł Wojewódzki, który po wystąpieniu z Wyzwolenia i stworzeniu własnego mocno komunikującego klubu. Niezależnie Partii Chłopskiej szukał możliwości rozszerzenia swego wpływu na inne grupy. Tak powstał zażalek rozłam w klubie białoruskim i myśl zwrócenia nowej grupy Białoruskiej Właściwości Robotniczej. Jest ona dziełem nie tylko p. Taraszkiewicza, ale w równym stopniu posła Wojewódzkiego i nie ma nic wspólnego z ewolucją pojęć, czy idealów wśród Białorusinów. Treścią jej jest demagogia i walka z „burżuazyjną” ideologią polskiej demokracji. Nie ma też chwili obecnej żadnej możliwości porozumienia się z rządem i społeczeństwem polskiego — nowopowstała grupa białoruska, jak nie było i nie ma trzeciej możliwości z danym klubem białoruskim. I stan taki trwać będzie tak długo póki trwać będzie cichy konflikt Białoruski. Gromady z posem Wojewódzkim i póki w klubie Białoruskim rządzą będzie ks. poseł Staniewicz, człowiek o pochodzeniu polskim lecz pełen do tej Polski uprzedzeń i niechęci.

Rozłam nie nam nie dał nowego, przebasował jedynie znane już oddawna karty zaspołki ambicji i wzmocnił tępa demagogii chłopskiej. Nie da też nic i masom białoruskim: dokonał się bowiem ponad ich głowami, bez najmniejszego ich udziału, nie stwarzając dla ich bytu żadnych nowych możliwości ani zdobywczy. Nie był nawet ruchem czysto narodowym białoruskim, dokonał się bowiem pod au-

spiciarni i pod naciskiem grup politycznych warjatów, którzy nie mają nic wspólnego z dążeniami i życiem białoruskiego ludu. **Andrzej Skiba.**

Udział przedsiębiorców i pracowników w opłatach na rzecz ubezpieczeń społecznych.

W dotychczasowym systemie ubezpieczeń mamy zwykle do czynienia z opłatami ze strony przedsiębiorców, jak i robotników. Całkowicie sume przypadającą na jednego pracownika dzieli na 2 części, których stosunek waha się w granicach b, szerokich: W większości wypadków przedsiębiorca płaci minimum połowę wkładki. Mamy jednak i takie ubezpieczenia, w których pracownicy płacą za ledwie 1/3, należności, mamy i takie, w których wszystkie opłaty wnoszą pracownicy (ubezpieczenia od niezdolności do pracy i na starość w Szwecji).

Nie mówię tu o udziale państwa, które również w wielu wypadkach bierze na siebie część kosztów. System równych składek stosowany jest szczególnie przy ubezpieczeniach bez udziału państwa, jak to ma miejsce w St. Zjednoczonych.

Podział kosztów między przedsiębiorców i robotników nasuwa wielkie trudności administracyjne — składowa na rzecz jednej i tej samej osoby płacona jest przez dwie, co, oczywiście, komplikuje administrację.

Małżonka ex-cesarza Wilhelma o sobie i mężu.

Berliński korespondent „International News Service”, p. Weyer, rozmawiał, jak to już pokrótce donieśliśmy, z małżonką eks-cesarza Wilhelma na temat jej pojęcia małżeńskiego. Otóż p. Hermina Wilhelma oświadczyła: „Wszystkie opowieści, jakoby pomiędzy cesarzem a mną istniały jakieś porozumienia, albo że jakobyśmy zamierzali się rozwieść, są złośliwymi kłamstwami. Jesteśmy nadzwyczajnie szczęśliwi we wspólnym pożyciu. Nie nasuwał się nam nawet najblizszy cień myśli o rozłączeniu lub o rozwodzie. Rozumiemy się wzajemnie wybornie, a gdy nie jesteśmy razem, to utrzymujemy stałą korespondencję. Pod koniec lipca wracam do Doorn. Nie mogę tak długo być poza domem, gdyż rozumiem, że miejsce moje jest przy boku męża. Jednak ostatni atak reumatyzmu, powodujący konieczność operacji, uczynił kurację koniecznością. Wilgotny klimat w Doorn jest truciźną dla mego zdrowia. Obawiam się, że dość wkrótce powrócę. — Dlatego ludzie nie chcą zrozumieć, że moja choroba jest jedną przyczyną, dla której nie przebywam stale w Holandji? Dlatego języki ludzkie muszą puszczać w ruch o szczerzawca za każdym razem, kiedy opuszczam Doorn. Wiedziałam co czyniłam, wychodząc zamąż za „cesarza”, bym dotrzymała kobietę (raczej przetrzymała — przyp. red.). Wiedziałam, że będę szczęśliwa, jakkolwiek zdawałam sobie także sprawę z tego, do jakiej ofiary się zobowiązuję. Nie wiem jednak dlaczego ludzie nie chcą wierzyć, że pomiędzy mną a mężem istnieje zupełna harmonia. Sądzę jednak, że przyjdzie czas, iż ludzie przesłaną na nas trzucąc kłamstwa i oszczerstwa.

Napiętkowawszy się tak dużo na temat swego pojęcia małżeńskiego, zabrała p. Hermina rozpiętniła się także w potoku wyrazów na temat zajęć „ekskaiserera”. Otóż Wilhelm wstaje wczesnym rano i godzinny poranne spędza przeważnie na ro-

Uprocy dotychczasowego systemu, twierdzą, iż o lięby udział robotników zupełnie wykluczyć, ubezpieczenia nabrały charakteru jałmużny.

Jest to najzupełniej błędne. Zarówno część przedsiębiorcy, jak i robotnika, nie wpływa w gruncie rzeczy na istotną wspólność zarobku, który bywa odpowie dnie zwiększony o sumę odpowiadającą opłacie, podczas gdy przedsiębiorca wlicza te koszty poprostu do kosztów produkcji. Z tytułu swej pracy pracownicy mają zupełne prawo wymagać zabezpieczenia.

Nie też dziwnego, że projekty reformy ubezpieczeń przewidują i reformę systemu opłat. Proponowano jest uproszczenie tego systemu w ten sposób, aby wszelkie opłaty wnosili bezpośrednio przedsiębiorcy. Istotny stan pozostałby nie zmieniony, natomiast uległaby jedynie zmiana forma. I tu opłaty stanowiłyby część kosztów produkcji.

W tych warunkach mielibyśmy do czynienia z uproszczonym systemem wpał, czy to na podstawie przedkładnych przez fabrykantów list plac, czy zapomocą systemu „znaczków ubezpieczeniowych” (system niemiecki).

Ten sam skutek można osiągnąć przez użycie kalkulek ciężar opłat na pracowników i zwiększając odpowiednio ich zarobki, jednak ten sposób podlegałby za sobą znaczne skomplikowanie administracji.

Dlatego większość specjalistów w dziedzinie ubezpieczeń wypowiada się dziś za systemem opłat przez przedsiębiorców. **W.**

Kto zapomniał

u listonosza lub na poczcie zamówić „DZIENNIK KUJAWSKI” na miesiąc sierpień niechaj to uczyni niezwłocznie w jednej z naszych licznych agencji lub w ekspedycji, aby nie był odcięty od świata brakiem najnowszych wiadomości.

je, Zdobnow-Szepietówka i Podwołycka-Woloczyska dwa nowe: Mikaszewicz, Zytkowicz i Zabacie-Ferynowo i ma być wprowadzona bezpośrednia odprawa towarów za międzynarodowym listem przewoźnym. W celu omówienia szczegółów oraz opracowania przepisów wykonawczych do Konwencji wkrótce ma się zebrać specjalna konferencja w Moskwie, wspomniana już wyżej przy omawianiu ruchu osobowego która przystąpi też do rozważania sprawy opracowania taryf bezpośrednich na główne miejsca artykuły przywozowe i wywozu i komunikacji z Sowieciami.

Sprawy gospodarcze

Amortyzacja Pożyczki Dolarowej.

1 sierpnia o godz. 10-tej rano w Ministerstwie Skarbu pod przewodnictwem Wice-dyrektora Urzędu Pożyczek Państwowych p. Witolda Szeszela odbyło się ciągnięcie 3-ciej raty amortyzacyjnej 10⁰ pożyczki kolejowej.

Wylosowano obligacje na sumę 1.670 tysięcy złotych.

Waluty z eksportu.

(AW). Na mocy obwieszczenia Ministra Skarbu z dn. 20 czerwca r. b. ilość waluty eksportowej (osiąganej z sprzedaży towarów eksportowych), podlegającej odsprzedaży Bankowi Polskie, wynosiła dla żyta i jęczmienia 5 do larów od każdych 100 wywiezionych kilogramów.

W związku ze zmianą koniunktury na rynku światowym ilość waluty eksportowej podlegającej odsprzedaży Bankowi Polskiemu została — w stosunku do żyta i jęczmienia — zmieniona i wynosi od dn. 1 sierpnia 3 i pół dolara od 100 kilogramów.

Konferencja walutowej w M-stwie Skarbu

(AW). Dn. 1 sierpnia natchylnast po powrocie p. Premjera z Krynic odbyła się pod jego przewodnictwem w M-stwie Skarbu konferencja, w której wzięli udział Wice-Minister Skarbu p. Karłowicz, Dyrektor Departamentu Przejściowego i Obrótu Pieniężnego, Prezes Banku Polskiego p. Stanisław Karłowicz i Komisarz Rządowy Banku Polskiego.

Konferencja poświęcona była omówieniu sytuacji walutowej, dalszy ciąg konferencji z udziałem Dyrektora Banku Polskiego odbędzie się dn. 2 sierpnia o godz. 11-tej rano.

— W sprawozdaniu Związku Harcerstwa Polskiego za rok 1924 znajdują się wiele bardzo ciekawych danych, dotyczących stanu liczebnego harcerstwa.

W Polsce znajduje się 18 chorągwi harcerskich męskich, liczących 24.916 harcerzy z wyciecznych i 278 starszyszy, oraz 17 chorągwi żeńskich, liczących 12.222 harcerki i 230 instruktorek.

Jak możemy wnioskować z powyższych liczb, harcerstwo stanowi dziś potężną organizację w Polsce. Organizacja ta wzrasta, wykazuje to porównania obecnego stanu liczebnego ze statystyką lat poprzednich. Jeżeli uwzględnimy wysoce pożyteczną działalność harcerstwa, sprężystość i uczynność we wszystkich dziedzinach naszego życia społecznego, pomoc, jaką zawsze niesie harcerstwo każdej akcji społecznej, rozwój ten należy wliczyć z najlepszymi życzeniami na przyszłość.

Jestli organizacja harcerska walczy obecnie z pewnymi brakami funduszu, które jej uniemożliwiają należyte rozwinięcie działalności — to należy się podziękować, że przeleci starość społeczeństwa komu, jak komu, ale harcerstwu zawsze pomoże.

Przy zbiorce w dniu od 1 do 15 sierpnia każdy żywo pospieszy, aby kupić przynajmniej parę nalepek na Z. H. P.

Bezpośrednia

komunikacja kolejowa Polski z zagranicą.

W komunikacjach towarowych z kolejami zagranicznymi główna uwaga Ministerstwa Kolei jest skierowana ku uporządkowaniu i ułatwieniu obrotu towarowego przez wprowadzenie bezpośrednich przewozów i opracowanie gotowych tablic bezpośrednich opłat przewozowych. Dopóki nie mieliśmy zdrowego pieniądza rzecz ta była nie do wykonania, od czasu jednak, gdy sprawę monetarną udało się nam uregulować, szybko postępują prace w sprawie uregulowania taryf kolejowych zagranicznych. W styczniu r. b. odbyła się w Krakowie konferencja kolejowa wszystkich państw Europy Środkowej, na której postanowiono usunąć przysmas frankowania opłat przewozowych do granicy i wprowadzić wolność przekazywania opłat na odbiorcę, nawet w wypadkach, gdy towar przechodzi przez kilka państw. Po opracowaniu i uzgodnieniu wszelkich szczegółów uchwały krakowskie zostały wprowadzone w komunikacji z Niemcami od 1 maja r. b., w komunikacji z Czechosłowacją, Austrią, Węgrami, Wło-

chami i Szwajcarią od 1 czerwca r. b., w komunikacji z państwami zachodnimi: Francją, Belgią i Luksemburgiem zostają one wprowadzone od 1 sierpnia. Obecnie kończą się układy co do wprowadzenia takichże ułatwień w komunikacji z Rumunią, Jugosławią, Holandją i państwami skandynawskimi. Wprowadzenie opłat bezpośrednich, czyli t. zw. „taryf zwikzkowych” rozpoczęły koleje polskie w komunikacji z Rumunią. W tej komunikacji dla szeregu ważniejszych artykułów przewozu i wywozu wprowadzono bezpośrednie taryfy już w końcu r. z., obecnie są w toku układy o utworzenie analogicznych „zwikzkowych taryfowych” z Czechosłowacją i Niemcami a narazie dla węgla specjalnie z Austrią i Włochami. Układy z Czechosłowacją i Niemcami są w związku z toczącymi się układami o traktaty handlowe. Z Czechosłowacją sprawa jest odłożona wobec sprawy celnej.

Co do komunikacji ze Wschodem Europy to jeszcze w kwietniu r. z. opracowana została w Warszawie konwencja kolejowa z Związkami Socjalistycznych Republik Rad, która w maju r. b. po ratyfikacji przez Sejm i Senat, otrzymała moc obowiązującą. W myśl tej konwencji mają być otwarte do już istniejących 3-ech węzłów (Stolpce-Niegorzł-